Nr. 36. Wtorek, 14 Lutego 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ulica Karmelicka l. 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy . .	4·80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5·30
miesięcznie z dostawą do domu	5·30		

Za granicą 7·00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł.
Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 13 lutego 1928.

Jasno i szczerze.

Druga nota polska wystosowana do kowieńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, w odpowiedzi na notę p. Waldemarasa, jest pod każdym względem antytezą deklaracji. litewskiej. I w tem stwierdzeniu mieści się już maximum pochlebnej oceny.

Nota litewska była długa, wykrętna, celem jej było działanie na zwłokę i skryte sabotowanie uchwały Rady Ligi Narodów w sprawie sporu polsko-litewskiego, wzywającej „do ustalenia stosunków mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkimi rządami porozumienie, od którego zależy pokój". Oświadczenie litewskie najważniejszą tę kwestię pomija, stara się możliwie zaciemnić sprawę i odłożyć środki jej realizacji. Nota polska stwierdza raz jeszcze zasadnicze stanowisko Polski, ustalone już we wielu urzędowych oświadczeniach i enunciacjach, w sprawie „celu, do którego powinniśmy obaj dążyć, a którym jest doprowadzenie w jak najkrótszym czasie do porozumienia między Polską a Litwą".

Nota litewska wysunęła cały szereg drugorzędnych szczegółów i twierdzeń z kłótliwością i zaciętością drugorzędnego adwokata, usiłującego przewlec proces, którego wyniku nie jest pewny. Min. Zaleski proponuje stenografowanie przyszłych rozmów z p. Waldemarasem, przechodząc do porządku dziennego nad drobiazgowemi jego zaczepkami.

Wielkie dzienniki paryskie w sprawozdaniach z ostatniego zebrania Rady Ligi Narodów podają, że Marszałek Piłsudski zwrócił się do premjera Waldemarasa z lakonicznem zapytaniem: „Czy pan chce wojny czy pokoju?", na co od zakłopotanego przedstawiciela Litwy kowieńskiej otrzymał odpowiedź: „Pokoju". Ten samo ton brzmi w końcowem zapytaniu noty polskiej, żądającej odpowiedzi, „czy rząd litewski pragnie czy nie zastosować się zarówno do litery jak i do istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927, czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich".

Z pojęcia „normalnych stosunków" pomiędzy państwami wchodzącemi w skład Ligi Narodów, które stanowi podstawę rezolucji genewskiej w sprawie stosunków polsko-litewskich, wyprowadza nota polska w sposób niezwykle trafny oczywistą i niedającą się zbić konstrukcję prawniczą. Istotę stosunków między członkami Ligi Narodów stanowi wzajemne poszanowanie nienaruszalności terytorjalnej. Granica polsko-litewska została ustalona w sposób obowiązujący pod każdym względem międzynarodowym. Wypływa stąd jasno absurdalność pretensji litewskich do Wileńszczyzny, charakter ich niezgodny z duchem Ligi Narodów i z przynależnością do tej instytucji i groźny dla pokoju w Europie.

Nota polska przypiera Rząd litewski do muru. Będzie się on musiał zdecydować w obliczu opinji świata.

Sytuacja została wyjaśniona, odpowiedzialność rozdzielona. Kowno stoi w obliczu ważnej, ostatniej decyzji.

P. Wicepremjer przed wyborcami w Krakowie.

P. Wicepremjer Bartel wygłosił w Krakowie na zebraniu obywatelskiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w dniu 12 b. m. następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Sytuacja moja jako dzisiejszego prelegenta jest z wielu punktów widzenia wyjątkowa. Muszę się przyznać z całą skromnością, że jest to pierwsze zgromadzenie publiczne o charakterze wiecu przedwyborczego, na którem wogóle przemawiam. Z góry przeto przepraszam, jeżeli przemówienie moje będzie nudne, jeżeli charakter jego nie będzie dostosowany do charakteru wieców, jakie niewątpliwie dzisiaj w całej Polsce się odbywają. Tak, czy owak jesteśmy w okresie wyborczym, tak, czy owak Ministrowie występują na liście, która nosi Nr. 1, tak, czy owak muszę to stwierdzić, że przy liście Nr. 1 stoi Rząd. Nie trzeba wyważać otwartych drzwi, nie trzeba mówić, że się tego wstydzimy; nie mogę się wstydzić listy Nr. 1, skoro otwieram — jak powiedziałem — tę listę swojem nazwiskiem. Nie może się Rząd wstydzić tej listy, skoro na niej znajdują się: Minister skarbu, Minister spraw zagranicznych, Minister przemysłu i handlu. Widzicie państwo, że przedewszystkiem na liście umieszczone są poza Ministrem Zaleskim osoby, które przez pełnych 20 miesięcy kierowały i zajmowały się sprawami gospodarczemi Państwa, że są to zresztą wszystko ludzie, którzy w codziennem życiu politycznem i igraszkach tego życia politycznego udziału nie brali. Zresztą to zostało zaznaczone, że Rząd Marszałka Piłsudskiego przywiązuje wielką wagę do rzeczy realnych, że frazeologja, że demagogja, że oszukiwanie obywateli nie leży w zamierzeniach tych, którzy przewodniczą na liście Nr. 1. (Oklaski na sali).

Jest dobrze, że od czasu do czasu człowiek prywatny, a tem bardziej człowiek publiczny robi rachunek swego sumienia. Jest źle, że członkowie Rządu tak mało i tak rzadko zjawiają się przed publicznością. Wierzcie mi jednak państwo, że jedyną i wyłączną przeszkodą tego jest charakter Ministra w Polsce, różny od charakteru ministrów w zachodniej Europie. Ministrowie polscy są ludźmi, wszyscy bez wyjątku, szarej codziennej, niezwykle wyczerpującej pracy. Jeżeli we Francji minister jest osobą reprezentacyjną, której zajęcie w chwili, kiedy nie ma parlamentu, ogranicza się do kilku godzin dziennej pracy, to Minister Rzeczypospolitej Polskiej od 20 miesięcy jest robotnikiem, który poniżej 16-tu godzin dziennie pracować nie może. (Oklaski).

Powiedziałem w Sejmie, że jesteśmy Rządem milczków a równocześnie jesteśmy Rządem pracy. Jeżeli mam przystąpić do owego, zresztą niezmiernie pobieżnego rachunku sumienia, to pozwolicie, że przypomnę to, co swego czasu w mowach moich sejmowych i w mojej mowie senackiej, jako reprezentant Rządu mówiłem. W tych mowach swoich scharakteryzowałem, że tak powiem twarz polityczną i społeczną Rządu, najpierw majowego, a następnie mówiłem już jako zastępca Marszałka Piłsudskiego i mówiłem również z tej trybuny. Takie przypomnienie jest konieczne dlatego, aby porównać następnie nasze postępy z tem, co zostało zapowiedziane, aby można było sprawdzić, czy spełniliśmy nasze zapowiedzi, czy też od tych zapowiedzi odstąpiliśmy i w jakim stosunku. Przedewszystkiem w mowach tych ustosunkowałem się do stronnictw politycznych, do polityk[i]erji, do demagogji. Zarzucono nam cały szereg zbrodni. Starałem się jadąc przez dzisiejszą noc spisać sobie, jakie to my mamy wady, jakie to robią nam zarzuty. Rząd nie posiada programu. Rząd nie wie dokąd idzie i to zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej. Został usunięty krzyż z Orła Polskiego, to jest drugi zarzut. Zginął generał Zagórski. Rząd jest masoński. A kiedy zapytałem tych ludzi, na czem polega to masoństwo, to nikt nie umiał dać na to odpowiedzi. Ale obecnie są to zarzuty, któremi się szafuje, któremi się bije Rząd.

Omawiając program Rządu, powiedziałem dalej, do czego Rząd nie dopuści. Powiedziałem, że Rząd nie dopuści, aby Skarb Państwa, jako kontrahent, zawiódł czyjekolwiek zaufanie wśród swoich i obcych, ale zarazem domagać się będzie z całą stanowczością, aby zobowiązania obywateli wobec Skarbu rzetelnie były wykonywane. Punkt ten został przez Rząd, który reprezentuję, spełniony z całą 100-proc. dokładnością i ścisłością. Powiedziałem, że Rząd nie dopuści, aby panoszyła się korupcja, rozwielmożniona w aparacie państwowym partyjność, tryumfowały protekcjonizm i nepotyzm. Można być niezadowolonym z tego lub innego, ministra, może się wydać komuś, że usunięcie tego lub innego urzędnika było niepotrzebne, szkodliwe i dyktowane względami ubocznemi, ale jedno jest jewne, że korupcji Rząd nie uprawia.

JERZY BERNANOS. 71)

Pod słońcem szatana.

Autoryzowany przekład Aleksandra Wata.

„...Widziałem go, albo raczej widzieliśmy go — pisał później do ks. kanonika Cibota ks. proboszcz z Luzarnes, były prof. seminarjum w Cambrai. — Widziałem go pośród nas, oczy jego były napół zakryte, i przez kilka minut oglądaliśmy go, nie chcąc przerwać ciszy. Zwykłym wyrazem jego twarzy była dobroć pełna namaszczenia, w której niektóre rozsądne osoby dopatrywały się już niejakiej prostoduszności. Lecz koścista jego postać wydała się nam wszystkim w owej chwili jakgdyby skamieniałą pod działaniem wyjątkowo gwałtownego uczucia; sprawiał wrażenie człowieka, który wytęża wszystkie siły, aby uczynić trudny krok. Zauważyłem, że tułów wyprostował się w nieprawdopodobnie sztywny sposób, co nadawało mu wyraz niepospolitej tężyzny a nawet brutalności. Aczkolwiek umysł mój, na surowych metodach nauk ścisłych urobiony, okazuje mierną zazwyczaj wrażliwość na powaby fantazyj, tym razem jednak byłem tak oszołomiony widokiem tej ogromnej, zastygłej, jakby piorunem rażonej postaci, pośród pospolitego urządzenia wiejskiego mieszkania, że na chwilę zwątpiłem o wiarogodności świadectwa mych zmysłów. Skoro zaś cny przyjaciel mój zaczął się znowu poruszać i mówić, byłem do takiego stopnia zdumiony, jakgdybym był świadkiem jakiegoś nieoczekiwanego zdarzenia. Mogło się zresztą wydawać, że ks. proboszcz z Lumbres ocknął się ze snu. Zatem jak już powyżej napisałem, wielce szanowny kolego, wyszedłem naprzeciw ks. proboszczowi z Lumbres i spotkałem się z nim na skraju drogi opodal domu. Pewne zdania, których dokładne znaczenie, być może, uszło mojej uwadze, wzmogły tylko mój niepokój. Chciałem mu dać odpowiedź, którą podszepnęła mi rozsądna przyjaźń, gdy nagle ściskając mi ręce z całej mocy i zaglądając mi w oczy: „Nie wwódź mnie bardziej w pokuszenie" rzekł... Tak się skończyła nasza pierwsza rozmowa, ponieważ staliśmy na progu domu Havreta. W tej chwili tknęło mnie przeczucie nieszczęścia... Niestety nie omyliło mnie. Dziecko, którego stan był zresztą beznadziejny, zgasło podczas mojej krótkiej nieobecności. Akuszerka m-me Lambelin skonstatowała zgon, nie mogło zatem być żadnej wątpliwości. „Umarł" — odezwała się do nas swym cichym głosem (wszakże nie wiem, czy słyszał ją ks. proboszcz z Lumbres). Przekroczył próg, postąpił kilka kroków, gdy nieszczesna matka rzuciła mu się bezwładnie do nóg i w uniesieniu rozpaczy całowała jego sutannę, tłukąc głową o ziemię, z odgłosem, który budził odzew w mojem sercu. Był to krzyk nader wzruszający, prawdziwie i szczerze pobożny, co cenić należy, aczkolwiek ubolewać można nad niejaką przesadą, będącą skutkiem głównie ciemnoty. Ks. proboszcz z Lumbres, nie spuszczając na nią oczu, przystanął. To w tej właśnie chwili widzieliśmy go zastygłego, jak posąg, w pokoju, co już powyżej opisałem.

Następnie zakreślając nad głową pani Havret znak krzyża i podnosząc na mnie oczy: „Wyjdźmy" rzekł. Niestety! mój drogi i czcigodny kolego, taką ci jest przyrodzona słabość naszego umysłu, gdy ulega żywszemu wrażeniu, że, zdaje się, żadna moc nie mogłaby mnie wówczas zatrzymać, i że nieszczęsna matka przytłoczona ogromem swego zmartwienia, bez słowa pozwoliła nam odejść. Z nas wszyst kich jedynie może pani Lambelin zachowała zimną krew. Rzecz pewna, można wiele zarzucić konduicie i religijności tej pani, ale bądź co bądź Najwyższy udzielił nam w jej osobie nauczki zdrowego rozsądku i trzeźwości. Ja osobiście bez wątpienia byłem tego poranku jakgdyby igraszką w ręku nieszczęśliwego kapłana, którego przecież można ustrzec od okropnego nieszczęścia zbawienna rada wsparta na doświadczeniu i wiedzy... Bóg tylko mógłby powiedzieć, czy byłem narzędziem Jego gniewu, czy też Jego miłosierdzia. Wszelako smutne wydarzenia, które nastąpiły potem, przemawiają raczej za pierwszą hipotezą".

Dystyngowany nieboszczyk prebendarjusz, zdaje się wyjątkowo z każdego wiersza tej naprawdę wyjątkowej epistoły, ze słusznych i powściągliwych, słów, nizanych równo jak kasztany indyjskie; ze zdań, w których tylko głupcy nie znajdą nic poza pospolitą banalnością, a które przesyca magja marzeń sennych. Jedyny sen tego biednego życia, znającego tylko tę jedną kwestję sumienia, o którą się załamało, jedną tylko wątpliwość, jedyne zachwycenie! Kilka miesięcy przed śmiercią niewinna ofiara pisała do zaufanej osoby:

„Zmuszony do przerwania pracy, która była jedyną moją rozrywką, nie mogę się opędzić wspomnieniom, zwłaszcza tym najboleśniejszym, które dotyczą tragicznego niewyjaśnionego zgonu ks. proboszcza z Lumbres. Stale wracam do nich myślą. Widzę w tem jedno z tak rzadkich wydarzeń, co przekraczają możliwości rozumu ludzkiego. Moje wątłe zdrowie cierpi pod oddziaływaniem tej natrętnej myśli, którą uważam za główną przyczynę wzmagającego się upadku sił i niema! całkowitej utraty apetytu".

Ostatnie zwrotki uciesza każdego z owych napastliwych łowców dokumentów ludzkich, którzy gmerają dziś i sapią w mętnych wodach. Lecz wystarczy przeczytać je bez niecnej ciekawości, pozwalając w sobie rozbrzmiewać echu naiwnej skargi, aby zrozumieć, ile szczerego strapienia jest w tem przyznaniu się do niemocy, uczynionem tak powściągliwym stylem. Chyba tylko ze śmiercią małego dziecka można porównać widok tak tragiczny, tak głęboko, tak tajemnie gorzki: najwyższy wysiłek prostego człowieka, stworzonego do spokojnej pracy, którego niezwykłe zdarzenie postawiło oko w oko z istotą rzeczy w błyskawicznem olśnieniu, rychło zgaszonem; który aż do ostatniej chwili swego niepojętego życia usiłuje przypomnieć sobie i pochwycić to, co nigdy nie wraca, a co ongi ugodziło go z tyłu.

(C. d. n.)

Aparat państwowy funkcjonuje sprawnie. Zrobiono wszystko, co można, aby administracja była istotnie na posługi obywateli. Muszę stwierdzić, że pod tym względem praca Ministra spraw wewnętrznych, złośliwie ośmieszana, była pracą zbawienna. Jesteśmy, zwłaszcza w tym okresie wyborczym pod zarzutem, mającym wielkie pozory słuszności, że nie doceniamy sytuacji urzędników państwowych, że przyrzeczeń pod tym względem nie dotrzymano. Twierdziłem niejednokrotnie i dalej twierdzę, że sytuacja urzędników w Polsce jest sytuacją ciężką. Twierdziłem również wielokrotnie, że nigdy nie wyobrażałem sobie, nie będąc urzędnikiem państwowym, iż Polska posiada urzędników tak dobrych i tak bezinteresownie pracujących dla Państwa. Uposażenie urzędników od czasu powstania Państwa Polskiego było niedostateczne i powiadam, jest niedostateczne i dziś. Rząd już w lipcu 1926 r. przystąpił do restytucji normalnych poborów urzędniczych a następnie kilka razy przychodził urzędnikom z doraźną pomocą. Pomoc ta jest niewystarczająca, ale muszę jednocześnie z całą siłą oświadczyć, że nie ma środka, zapomoca którego zmuszonoby Rząd do zachwiania równowagi budżetowej. Oświadczam kategorycznie, że gotów jestem raczej przeprowadzić redukcję etatów, choćby o 40 proc., niż dopuścić do zachwiania równowagi budżetowej. Zachwianie jeszcze raz równowagi budżetowej byłoby tak wielkiem nieszczęściem, że ośmieliłbym się to nazwać zachwianiem bytu Państwa Polskiego. Z tego naszego stanowiska wynika ostrożność w naszem postępowaniu. Póki nie będą odkryte nowe źródła dochodów, których my sami z braku pełnomocnictw odkryć nie możemy, stała poprawa bytu urzędników jest niemożliwa. Mamy pewne nadwyżki budżetowe, które dochodzą do 400.000 złotych, to jest nasza rezerwa, która pozwala nam z całym spokojem i z całą swobodą patrzeć w przyszłość. Mamy w dziedzinie budżetowej Polskę ustabilizowaną. Kwestja urzędnicza wymaga tak wielkich sum, że nawet całkowite zaangażowanie rezerwy wystarczyćby mogło na okres półroczny, poczem nastąpiłaby katastrofa. Dlatego oświadczyłem delegacjom urzędników i powtarzam raz jeszcze, że jednym z pierwszych naszych kroków, z którym pójdziemy do nowego Sejmu, będzie kwestja wskazania nowemu Sejmowi nowych źródeł dochodów, które to dochody w pierwszym rzędzie użyte będą na uregulowanie uposażeń urzędniczych (Oklaski). Oświadczam to, nie licząc, abyście głosowali na prof. Krzyżanowskiego, ale dlatego, że kwestja urzędnicza jest przez demagogów używana w sposób małpio-złośliwy, jako taran przeciwko Rządowi.

Powiedziałem, że w dziedzinie budżetowej sytuacja Państwa jest dobra. Ile w tem jest zasługi Rządu a ile społeczeństwa? Można dobrze rozłożyć 3/4 na społeczeństwo a 1/4 lub 1/10 na Rząd. Bez współpracy społeczeństwa, bez współpracy aparatu urzędniczego, którego ja jestem tylko członkiem, bez tego wielkiego kapitału zaufania, jakie społeczeństwo ma do Wielkiego Obywatela Wielkiego Polaka, Józefa Piłsudskiego (oklaski), praca naszego Rządu byłaby niemożliwa a raczej efekt tej pracy byłby nieskończenie mniejszy. Sytuacja budżetowa jest dobra. Budżet polski jest budżetem wyraźnie konsumcyjnym, tylko w niebardzo znacznym stopniu Polska się odbudowuje. Większość przejadamy. Dlatego jest i będzie naszem dążeniem, aby jak największą ilość pieniędzy zaoszczędzonych i zdobytych zapomocą nowych źródeł użyć na odbudowę Polski w całem tego słowa znaczeniu. I dlatego część naszych rezerw (około 10 miljonów złotych) użyta będzie na budowę gmachów publicznych, szos i roboty wodne. Tę nędzę dzisiejszego bytowania będziemy się starali wszelkiemi sposobami zmniejszyć a wraz z nią zmniejszyć i nędzę robotnika polskiego. Robimy wszystko, aby sprawa bezrobocia została tego roku zlikwidowana.

Nie będę nudził państwa przytaczaniem, jak sytuacja w porównaniu z rokiem 1926 znacznie się poprawiła, nie będę cytował, że ilość bezrobotnych znacznie zmalała. To wszystko są rzeczy, które państwo z praktyki objektywnej możecie niewątpliwie poznać. Chcę tylko powiedzieć, iż na drodze usunięcia nędzy klasy pracowniczej pójdziemy nadal tą samą drogą. Produkcja polska wzrasta w sposób niesłychanie pocieszający. To jest wykładnik poprawy sytuacji szerokich mas. Sytuacja na najbliższą przyszłość wydaje się zupełnie dobra i nic jej nie zagraża, nie zagraża jej także, tu będę musiał zasmucić niektórych „dobrych Polaków", ujemny bilans handlowy. Bo jest w tej chwili w Polsce pewien czynnik niesłychanie smutny, że spotyka się ludzi, którzy z uciechą patrzą na rzekome niepowodzenia Rządu. Bilans handlowy od szeregu miesięcy jest ujemny. Od dwóch dekad już daje się obserwować odpływ walut z Banku Polskiego. Pragnę oświadczyć, że uciecha tych dobrych, najlepszych Polaków jest przedwczesna i sprawimy im najzupełniejszy zawód. Już za dwa miesiące przestaną się cieszyć (oklaski), bo to, co się dzieje, dzieje się za naszą wolą i w swoim czasie potrafimy zastosować środki, które tym ludziom przyniosą zmartwienie i zawód. Przewiduję i zapowiadam, że w następnych miesiącach bilans handlowy będzie jeszcze bardziej ujemny. Ostatnio był minus 33 miljony, dojdzie do 50 miljonów. Dodam jeszcze, że gdybyśmy uznali, iż bilans handlowy przez cały rok ma być ujemny, to w chwili obecnej na ten luksus Polskę stać. Nie dzieje się w życiu gospodarczem nic, coby nie było badane, albowiem Rząd i jego czynniki nie zajmują się niczem innem, żadnemi szacherkami, zajmują się tylko pilnowaniem spraw nie swoich, ale Państwa. Mimo trudności olbrzymich, nawet przerastających nasze siły. Ale największą trudnością, która nam na drodze stoi, to nieufność, złość, niechęć, fałsz i kłamstwo. Przyzwyczailiśmy się jednak już do tej szermierki. Dotąd trwaliśmy, to i wytrzymamy nadal.

Stosunek Rządu do rolnictwa został przezemnie określony, zdaje się w pierwszej mojej mowie sejmowej, a był on wybitnie programem agrarnym. Zostałem za tę sprawę zaatakowany, ale ze stanowiska tego nie zszedłem i na niem trwam. Obserwując i badając całokształt sytuacji Państwa i sytuacji gospodarczej, uważam, że Polska ma perspektywy wielkiego rozwoju, o ile potrafi powiększyć swoją konsumcję wewnętrzną. Polityka rządowa, która nie jest ani polityką koterji, ani partji, ani grup, musi się liczyć z wymaganiami wszystkich grup społecznych. Byłoby błędem, gdybyśmy poparli interesy rolnictwa a zapomnieli o interesie miast, miast zbiedzonych, mających potrzeby, miast, które w dotychczasowych sejmach reprezentantów, broniących ich interesów, nie miały. (Oklaski). Idąc po tej linji zatroszczyliśmy się o to, aby w kraju nie zabrakło żyta, zrobiliśmy pociągnięcie, przyjęte przez agrarjuszy bardzo niechętnie, bo zamknęliśmy natychmiast po zbiorach nasz wywóz żyta. Dało to zniżkę i ustalenie ceny chleba. Zdaje mi się, że pod tym względem sytuacja ma się dzisiaj znacznie lepiej. Niech mi wolno będzie powołać się tu na sprawozdanie p. Deveya, pracującego w Banku Polskim, w związku z pożyczką amerykańską, przesłane do Ameryki. W sprawie bilansu handlowego powiedział on, że chociaż pasywny bilans handlowy obecnego okresu jest niepomyślnem zjawiskiem z punktu widzenia bilansu płatniczego, nie daje on jednak żadnych podstaw do niepokoju ze względu na to, że znaczna część wzrostu przywozu spowodowana jest importem na cele produkcyjne. Jest to zdanie słuszne i pokrywa się z polityką gospodarczą Rządu. Oprócz tego przyrost przywozu świadczy o zwiększeniu się siły nabywczej ludności.

Nie mógłbym zakończyć swego przemówienia, gdybym nie zwrócił na jedną rzecz uwagi, to jest na prace ustawodawcze, dla których podstawą były pełnomocnictwa. Olbrzymi aparat, zwłaszcza prawniczy, był napięty do najwyższego stopnia i tylko przy tem najwyższem napięciu można było wydać 363 ustaw, jako rozporządzeń Prezydenta, to znaczy wykonać pracę, której Sejm nie był w stanie zrobić w ciągu 4 lat. Między temi rozporządzeniami znajdują się rozporządzenia niesłychanie ważne, pierwszorzędnego znaczenia, normujące życie państwowe na całym szeregu odcinków.

Oczekujemy z całym spokojem wyniku wyborów. Jest naszem pragnieniem i naszą chęcią pracować wraz z Sejmem, jeżeli Sejm ten stanie na stanowisku, na jakiem stoi Rząd, jeżeli wszystkie siły swoje poświęci nie wzajemnemu kłóceniu się, ale poświęci dla Państwa, jeżeli poświęci je sprawom nie swoich koterji i swoich grup, ale jednej wielkiej partji, która nazywa się „Polska", to w takim razie ręka w rękę pójdziemy do dalszej pracy dla chwały i wielkości Polski.

Nota Polska do rządu litewskiego.

W sobotę o godz. 13 popołudniu charge d'affaires poselstwa polskiego w Rydze, Łubieński, przesłał posłowi litewskiemu przy rządzie łotewskim następującą notę polską z 9 b. m. wystosowaną do litewskiego prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych Waldemarasa:

W piśmie Pańskiem z 16 stycznia 1928 r. uważał Pan za konieczne sprostować nieścisłości, jakich dopuściłem się według Pańskiego mniemania, w mem przedstawieniu rozmowy naszej z 11 grudnia z. r. w Genewie.

Nie mam bynajmniej zamiaru dyskutować na temat słuszności twierdzeń Pana, ani też prostować ich ze swej strony, gdyż taka polemika nie mogłaby doprowadzić do celu, do którego powinniśmy obej dążyć, a celu, do którego powinniśmy obaj dążyć, a szym czasie do porozumienia pomiędzy Polską i Litwą. Ograniczę się jedynie do wyrażenia życzenia, aby wszystkie nasze przyszłe rozmowy, o ile będziemy mieli do nich okazję, były stenografowane i wciągnięte do protokołów przez nas obu podpisanych.

Co się tyczy innych kwestji, podniesionych przez Pana w Jego nocie, sądzę, że przedewszystkiem należałoby, aby zechciał Pan sprecyzować czyniony mi zarzut, iż błędnie rozumiem sens następującego ustępu rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927: „Rada... zaleca obu rządom nawiązać możliwie najprędzej bezpośrednie rokowania w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkiemi rządami porozumienie, od którego zależy pokój". Otóż wedle Pana Prezesa, o ile dobrze rozumiem Jego wywody, Rada Ligi Narodów jest zdania, że wobec pewnych różnic, dzielących Polskę i Litwę, stosunki pomiędzy temi dwoma krajami nie mogą być normalne. Według tego samego rozumowania Rada Ligi Narodów zalecając obu stronom podjęcie rokowań „w celu doprowadzenia do ustalenia stosunków mogących zapewnić pomiędzy sąsiedzkiemi rządami porozumienie, od którego zależy pokój", miała na widoku stosunki o charakterze zgoła szczególnym, w niczem nie podobne do stosunków pomiędzy dwoma państwami, członkami Ligi Narodów, pomiędzy któremi panuje pokój.

W myśl tego sposobu zapatrywania się, opartego na wysoce subjektywnej interpretacji rezolucji Rady Ligi Narodów, stosunki pomiędzy Polską i Litwą nie miałyby w niczem przypominać stosunków istniejących normalnie pomiędzy członkami Ligi Narodów, lecz wprost przeciwnie, musiałyby przybierać charakter nienormalny.

O ile istotnie takie jest rozumowanie Pana, czuję się zmuszonym oświadczyć, że Rząd polski nietylko nie mógłby się zgodzić na podobną interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów, lecz że widziałby w takiej interpretacji poważne niebezpieczeństwo, grożące dziełu pacyfikacji stosunków pomiędzy Polską i Litwą, tak szczęśliwie zapoczątkowanemu w Genewie.

To też w celu uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień prosiłbym Pana, aby zechciał mnie poinformować w sposób jasny i wyraźny, czy rząd litewski pragnie czy nie zastosować się zarówno do litery, jak i istotnej treści rezolucji Rady Ligi Narodów z 10 grudnia 1927, czy gotów jest nawiązać natychmiast rokowania w celu ustalenia pomiędzy Polską i Litwą normalnych, dobrych stosunków sąsiedzkich.

Zechce Pan przyjąć, Panie Prezesie, wyrazy mego wysokiego poważania, Minister Spraw Zagranicznych: **August Zaleski.**

Ruskie ugrupowania polityczne.

Wobec niedalekich wyborów i walki poszczególnych list będzie rzeczą na czasie dać krótki przegląd ważniejszych stronnictw ruskich, działających na terenie Małopolski.

Wpływami najpoważniejsze jest „Ukrainśke Nacjonalno - Demokratyczne Objednannje" (UNDO). Opanowało ono większość inteligencji, kleru, zrzeszeń kulturalno-oświatowych i gospodarczych. Wpływy tego stronnictwa wśród włościaństwa, znacznie słabsze, uległy ostatnio dalszemu podważeniu przez akcję chłopskich partyj radykalnych i UNS. Oficjalnym organem prasowym jest tyg. „Swoboda", nieoficjalnym dziennik „Diło", popularny „Nowyj Czas", wychodzący co drugi dzień, i przemyski tg. „Ukr. Hołos".

UNDO powstało w r. 1925 przez połączenie „Ukr. Narodnej Trudowej Partji", „Ukr. Partji Nacjonalnej Roboty" i grupy narodowych posłów z Wołynia. Program niepodległościowy, wobec sowieckiego ustroju negatywny, społecznie umiarkowany. W stosunku do Polski nastąpiło w r. 1925 pewne złagodzenie formuły programowej.

Do wyborów idzie UNDO łącznie z wołyńskim „Selanśkim Sojuzem" jako część składowa Bloku mniejszości narodowych Lista Nr. 18).

„Ukr. Partja Praci" (UPP.) jest grupą secesjonistów z UNDO. Różnice wynikły na tle: a) stosunku do Ukrainy Sowieckiej, do której UPP. odnosi się bez zastrzeżeń pozytywnie, b) stosunku do grupy emigracyjnej dra Eug. Petruszewicza, którą UNDO neguje, a UPP. uznaje nadal za czynnik kierowniczy, c) stosunku do Polski, zwalczanej przez UPP ostrzej. Organy prasowe tyg. „Rada" i „Pracia".

Żywszą działalność rozwinęła UPP dopiero w okresie wyborczym; wyraża się ona zasadniczo w zwalczaniu wpływów i „ugodowej orjentacji" UNDO (lista państw. nr. 26).

„Ukr. Narodnyj Sojuz" (UNS) powstał w r. 1926 przez połączenie pokuckiej „Ukr. Narodnej Partji", „Ukr.-Ruskiej Partji Chliborobów" w Stryju i grupy dra Daniłowicza w Stanisławowie. Organ prasowy tyg. „Selanskyj Prapor" w Stanisławowie.

Stosunek do Państwa lojalny. Stronnictwo dąży do autonomji narodowo-terytorjalnej, reformy rolnej, pełnego językowego równouprawnienia i zgodnego współżycia narodowości ruskiej z polską. Wpływy partji rozprzestrzeniły się dość znacznie, głównie koncentrując się w woj. stanisławowskiem. Lista państw. nr. 6.

„Ukr. Socjalistyczno-Radykalna Partja" (USRP) głosi program niepodległościowy, negatywny zarówno wobec Polski, jak Sowieckiej Ukrainy. Obok wcale silnego zabarwienia nacjonalistycznego kładzie główny nacisk na realizację programu socjalistycznego. Operuje wśród mało- i bezrolnych. Organ prasowy tyg. „Hromadśkyj Hołos". Lista państw. nr. 22.

„Selanśko-Robitnycze Socjalistyczne Objednannje" (Sel-Rob) powstało w r. 1926 przez połączenie lwowskiej „Partji Narodnej Woli" (dawni moskalofile lewica) z wołyńskim „Selanśkim Sojuzem". W roku ub. nastąpiło rozbicie przez wystąpienie grupy lwowskiej, która ukonstytuowawszy się jako „Sel-Rob lewica" zarzuca grupie wołyńskiej oportunizm w taktyce i angażowanie się w problemach narodowościowych i cerkiewnych.

Faktycznie obie grupy mają kierunek komunizujący. „Sel-Rob lewica" reprezentuje czysty internacjonalizm moskiewski. Stosunek do nacjonalizmu ukraińskiego niejasny, pośrednio negatywny. Organ prasowy tyg. „Sel.-Rob.". Lista państw. nr. 19. „Sel-Rob prawica", na terenie małopolskim wpływami i liczebnie słabsza, posiada własny organ „Nasze Słowo". Lista państw. nr. 8.

Najnowszem chronologicznie ugrupowaniem jest „Selanśko-Radykalna Partja", występująca do wyborów pod firmą „wyborczego bloku włościan, robotników i pracującej inteligencji" (lista państw. nr. 28). Organizatorem i kierownikiem jest dr. Trylowski, twórca ruchu radykalnego przed wojną. Organ prasowy tyg. „Hromadśki Wisty" w Stanisławowie. Cechuje tę grupę opozycja przedewszystkiem wobec USRP.

Z grup pomniejszych lub lokalnych na uwagę zasługują: resztki socjal-demokracji (grupa „Wperid"), zaczątki ukr. organizacji monarchistycznej i wreszcie niedawno zawiązana na terenie pow. stryjskiego ukr. włościańska organizacja Tomasza Jackiewicza, propagująca Wielką Ukrainę w oparciu o Polskę.

Ze stronnictw ruskich w Małopolsce działa na terenie Wołynia UNDO, obecnie w koalicji z „Selanśkim Sojuzem", „Sel-Rob prawica" i USRP, pracujący tam łącznie z ukr. partją socjalistów rewolucjonistów.

Prócz powyższych ugrupowań wykazuje zestawienie okr. list. wyborczych szereg list indywidualnych, których istnienie niewątpliwie pociągnie za sobą jeszcze znaczniejsze rozbicie głosów.

Przegląd ustawodawstwa.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym.

W numerze 8 Dziennika Ustaw Państwa z r. 1928 pod poz. 54 ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o stanie wojennym. Istotna treść tego rozporządzenia polega na tem, że w czasie wojny może Naczelny Wódz wprowadzić stan wojenny na obszarze objętym działaniami wojennemi. Wprowadzenie stanu wojennego powoduje czasowe zawieszenie wolności osobistej obywateli, nietykalności mieszkania, wolności prasy, tajemnicy korespondencji, prawa koalicji, zgromadzania się i zwiazywania stowarzyszeń. Z tą chwilą mogą też być wprowadzone na obszarze wojennym dla rozmaitych przestępstw sądy doraźne.

W sprawach dotyczących stosunku służbowego między armją z jednej strony a ludnością cywilną i władzami cywilnemi z drugiej strony powołany zostaje przy Naczelnym Wodzu generalny komisarz cywilny a przy pewnych organach władzy wojskowej komisarze cywilni.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 28 stycznia 1928.

Dr. L.

Na fali dnia.

Na zmianę...

Niedawno jeszcze gryzł siarczysty mróz i biało było dookoła. Aż tu jednej chwili zerwał się ciepły, wilgotny wiatr, przyszedł jak gość z nieznanej dali, i wszystko zelżało, rozwilgło, zmiękło, i sączyć się zaczęło zrazu strumykami cieniutkiemi, potem wodą obfitą, gęstą i czarną. Spłynęły wały śnieżne z ulic, utonęliśmy w śliskiem, nieogarnionem, wszechwładnem błocie rozległego miasta. Spojrzeliśmy w górę: niebo jakieś inne, przejrzystsze, dalsze, z okienkami młodego, krzepiącego błękitu. Wzgórza — nie białe już, ale rude. Chwilami, tak ni stąd ni zowąd, wichrzy się nam po twarzach jakiś rzeźwy wietrzyk, zacina i kręci w głowie, jak wino. Na rogu ulicy ktoś nam chce sprzedać pierwsze bazie, jeszcze nieśmiałe i skurczone ze zimna. O! już bazie! — mówimy sami do siebie, tonem zdziwionego dziecka. Noce są pełne gwiazd i księżyc jest jakiś duży i świetlisty. A czasem jest znowu bardzo ciemno i głucho, jakby się kryła w tem jakaś tajemnica. Coś idzie przez świat, przez ziemię wilgotną i przez nas, wracających z ostatnich balów. Aż wczoraj, w Niedzielę Mięsopustną, buchnęło z hurmem i tupetem wielkie Słońce, ozłociło tafle chodników, i jezdnie, i piękne kobiety, i dzieci pod Izbą Handlową, i okna nasze i wszystko. Czyż już trzeba brać do ręki tomik Wierzyńskiego i witać starem sercem Przedwiośnie?... **St.**

KRONIKA.

Lwów, 13 lutego.

Poniedziałek, 13 lutego. Rz.-kat. Katarzyny R. — Gr.-kat. Kyra.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 13 bm. „Straszny Dwór", przedstawienie popularne.
Wtorek 14 bm. „Pocałunek Kopciuszka".
Środa 15 bm. „Lohengrin".

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 13 bm. „Dziewczę z puszty".
Wtorek 14 bm. „Dziewczę z puszty".
Środa 15 bm. „Dziewczę z puszty".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 13-go godz. 7.30 „Potasz i Perlmutter". Komedja w 3-ch aktach.
Wtorek 14-go godz. 7.30 wiecz. Premiera „Górą Baby". Rewja warszawska.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek 14 lutego: Trio Poźniaka.
Piątek 17 lutego: Claudio Arrau, pianista.

Najbliższe nowości dramatyczne Miejs. Teatrów. Najbliższą premjerą Teatru Wielkiego będzie świetna bajka sceniczna Benedykta Hertza: „Czupurek", grana przed paru laty z ogromnem powodzeniem w warszawskiej „Reducie" i na innych scenach polskich. „Czupurek" ukaże się w oryginalnych, niezwykle pomysłowych i barwnych kostjumach — ptasich i zwierzęcych — wypożyczonych z Warszawy. Drugą premjerą będzie potężny dramat Romain Rollanda, p. t. „Gra miłości i śmierci", którego wstrząsająca akcja wysnuta jest z dziejów Wielkiej Rewolucji francuskiej. „Gra miłości i śmierci" należy do głośnego cyklu dramatów rewolucyjnych Rollanda, z których dwa: „Danton" i „Wilki", wystawione były na naszej scenie w ub. sezonach i święciły wielkie sukcesy. „Gra miłości i śmierci" ukaże się pod reżyserją p. E. Żyteckiego. Prócz tego rozpoczęto już próby z arcydzieła Szekspirowskiego: „Hamleta", którego premjera przypadnie na pierwsze dni marca.

Rewja warszawska w Teatrze Małym rozpoczyna swoją gościnę we wtorek dnia 14-go bm. i pozostaje tylko 6 dni. Na program tej rewji, której tytuł brzmi „Górą Baby", składają się ostatnie nowości teatrów rewjowych warszawskich. W skład rewji wchodzą doskonałe siły zjednoczonych tychże teatrów oraz teatru „Karuzel".

Z sali koncertowej. W najbliższym tygodniu odbędą się 2 koncerty o najwyższej wartości muzycznej. We wtorek 14 bm. grać będzie po dłuższej przerwie Trio Poźniaka, jak wiadomo najwybitniejszy Zespół kameralny cieszący się zagranicą olbrzymiem powodzeniem. Trio w którem partja fortepianowa spoczywa w rękach naszego rodaka prof. Bronisława Poźniaka wykona prześliczny program obejmujący dzieła Volkmanna i Brahmsa. Nowością programu będzie utwór genialnego wiolonczelisty i kompozytora hiszpańskiego Gaspara Caseado. W piątek 17 b .m. grać będzie po raz pierwszy we Lwowie pianista Claudio Arrau artysta odznaczony na międzynarodowym festiwalu w Genewie pierwszą nagrodą. Wyrazem niezwykłego artyzmu tego pianisty są głosy prasy zagranicznej, zaliczającej Claudio Arrau nietylko do najwybitniejszych odtwórców współczesnych, ale nazywających go „Nowoczesnym Lisztem".

Dzielnicowe biura wyborcze B. B. W. z Rządem. Okręgowe Biuro Wyborcze Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na miasto Lwów, podzieliło miasto na siedm dzielnic pokrywających się z podziałem politycznym z tą różnicą, że dzielnica druga (Gródecka) została podzielona na dwie dzielnice wyborcze, a to: dzielnicę II-a i II-b. Dzielnicowe Biura mieszczą się zatem jak następuje: Dzielnica I. przy ul. Długosza l. 20 tel. 35—89. Dzielnica II-a ul. Gródecka l. 81. Dzielnica II-b, na razie przy ul. Gródeckiej 81. Dzielnica III. ul. Zamarstynowska l. 43 tel. 42—39. Dzielnica IV ul. Łyczakowska l. 41 tel. 37—09. Dzielnica V. ul. Kilińskiego l. 3 tel. 4—20. Dzielnica VI. ul. Leona Sapiehy l. 41 tel. 49—53. Wszystkie Związki zawodowe i społeczne, mające swoją siedzibę w jednej z powyższych dzielnic, winne we wszystkich sprawach dotyczących wyborów, zwracać się do kompetentnego Biura dzielnicowego.

Wiec Korpusu Wysłużonych wojskowych. Odnośnie do notatki o zwołaniu na dzień 15 lutego b. r. godzina 19-ta do lokalu Korpusu Wysłużonych Wojskowych we Lwowie, przy ul. Ochronek l. 1 wiecu Korpusu Wysłużonych Wojskowych, Związku Emerytowanych Podoficerów Zawodowych i Niższych Funkcjonarjuszy P. P. zawiadamiamy, że do komitetu wiecowego wchodzi ponadto Związek niższych Funkcjonarjuszy Pocztowych i Telegraficznych, wobec czego spodziewany jest również silny udział członków powyższego Związku.

Piękny dar. Odpowiadając na adres Komitetu bud. gim. im. Komisji Edukacyjnej, złożyli na cegiełki fundacyjne a 100 zł. P. P. Jan Pinterhoffer, Juljuszowa hrabina Tarnowska, Gustaw Bachman i dr. Jan Pieracki, a 50 zł. dr. Maksymiljan Liptay, a 30 zł. Stanisław Wyhowski, a 20 zł. dr. Adam Gnoiński, Roman Czaykowski i Stanisław Sokołowski, a 15 zł. dr. Mikołaj Bilik, Zdzisław Sobota i Kazimierz książę Lubomirski. Szczodrym ofiarodawcom, których przykład niewątpliwie znajdzie żywy oddźwięk i przykład w społeczeństwie, składa Komitet serdeczne podziękowanie.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. We czwartek dnia 16 lutego 1928 początek o godzinie 20-tej dr. Józef Reiss prof. Uniwer., Jagiel. — wykład p. t. „Dusza żydowska w muzyce".

Kostiumówka Kasyna i Koła liter.-art. zgromadziła ponad tysiąc osób. Zjawiło się sporo postaci i masek bardzo interesujących. Bawiono się doskonale do białego dnia. Niemniejszem powodzeniem cieszyły się: tradycyjny Bal mieszczański i Bal rodziny wojskowej. Była to najsilniej roztańczona sobota karnawałowa. Cykl wielkich zabaw, rozpoczętych przez Bal. L. O. P. P. i najświetniejszy ze wszystkich Bal Prasy, zamyka w najbliższą sobotę Bal Związku artystów scen lwowskich.

Sobotni raut studentek. W wspaniałych apartamentach Uniwersytetu odbył się w sobotę wykwintny i doskonale zaaranżowany Raut Studentek. Po pięknym programie rautowym, na który złożyły się produkcje muzykalno-śpiewacze, rozpoczęły się ochocze tańce, które przeciągnęły się do białego dnia. Obok tańców modnych, gęsto pojawiły się i nasze stare, zawsze piękne, a mazur był sierczysty, aż dudniły szanowne posejmowe ściany. Młodzież akademicka obojga płci przybyła w ogromnej liczbie, siejąc dokoła pogodę młodego, bujnego życia. Z osobistości zauważyliśmy p. komisarzową Strzelecką, p. zastępcę Komisarza Rządu, prof. Matakiewicza, rektorów ks. dr. Gerstmanna i dra. Moraczewskiego, profesorów Uniwersytetu Bulandę Longchampsa, Stefkę, Zalewskiego, Czernego, Smogorzewskiego, Łempickiego, Halbana Henryka, Czerneckiego, Rothfelda i innych, naturalnie z rodzinami. Bufet był obfity, a kierownictwo bufetu spotkało się z ogólnem uznaniem. Mimo 4 balów odbywających się równocześnie, Raut udał się świetnie.

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek dnia 14 b. m. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Szymkiewicz: Stosunki liczbowe w budowie roślin.

„Verdun". W środę dnia 15 lutego b. r. od godz. 19-tej rozpoczną się w kinoteatrze „Lew" przedstawienia, podczas których będzie wyświetlany film p. t. „Verdun". Zdjęcia w filmie autentyczne — ilustrują zapasy pod Verdun w r. 1916 przez okres sześciu miesięcy, więc przygotowanie dokładne i planowe do ataku, rozpoczęcie ataku dnia 27 lutego 1916 r., cofanie się bohaterskich wojsk francuskich, kont-ofenzywa francuska, zmienne losy walk, równoczesny atak niemiecki na morzu i w powietrzu. Uwagę widza przykuwają takie sceny, jak pojedynek w obłokach, torpedowanie okrętów przez łodzie podwodne, obstrzeliwanie zepelinów przez artylerję przeciwlotniczą. Wskazanem jest, by film ten, który nie jest ani aktem pychy, ani szowinizmu, lecz bezstronnym zobrazowaniem bohaterskiego wysiłku i krwawego trudu obrońców Verdun — obejrzały szerokie koła społeczeństwa, starsza młodzież, członkowie stowarzyszeń wojskowych i t. p. Dla szkół, stowarzyszeń, związków — przewidziane są odpowiednie zniżki — po osobistem porozumieniu sie z Dyrekcją kinoteatru „Lew". Przedstawienia tego filmu przysporzyć mają funduszów na pracę kilturalno-oświatową lwowskiego garnizonu.

Bal na dochód Zakładu Naukowego im. Torosiewicza odbędzie się we wtorek 14-go lutego o godzinie 22-giej w salach Kasyna Ogniska Oficerskiego — ul. Fredry l. 1. Komitet Panów czyni energiczne przygotowania, by bal ten udał się pod każdym względem wspaniale, Komitet Pań zaś przygotowuje znakomity bufet. Po zaproszenia można się zgłaszać. (które są jeszcze w bardzo ograniczonej ilości) w sklepie P. B. Bohosiewicza, ul. Hetmańska l. 6.

Pan Wojewoda Lwowski wyjechał ze Lwowa. Przyjmować będzie w piątek dnia 17 lutego b. r

Olbrzymi wiec urzędników państwowych i sedziów odbył się wczoraj w południe w sali ratuszowej, którą wypełniły nieprzeliczone tłumy. W wiecu wzięli udział m. in. starosta Eckhardt, prezes Pollak, prezes Popowicz, dyr. Smolka, zastępca kom. Rządu prof. Matakiewicz, prok. Gürtler i dyr. Kwiatkowski. Po zagajeniu wiecu przez radcę Gettera, wybrano prezydjum wiecu, w skład którego weszli pp. Getter, jako przewodniczący, inż. Blum, Kupczyński, Masłowski, Bern oraz Mikulski i Bumlewicz jako sekretarze. Dyr. Kwiatkowski wygłosił referat o sprawie i postulatach urzędniczych, wskazując na rozwój zorganizowanej warstwy urzędniczej od r. 1926 i przychylne zrozumienie interesów tej warstwy przez obecny Rząd oraz wezwał ogół urzędników do zwartego frontu w liście Nr. 1. P. Marjan Magalas wygłosił następnie referat o sukcesach Rządu Marszałka Piłsudskiego na polu politycznem, ekonomicznem i społecznem. Dr. Filipek przemawiał im. Centr. B. Bezpart. pracowników państw., pryw. i samorząd. dla współpracy z Rządem w Warszawie. Następnie zabierali głos kandydaci do Sejmu i Senatu listy Nr. 1 rektor Tokarski, prez. Pammer i prof. Zakrzewski, którzy oświadczyli, że rozwiązanie kwestji urzędniczej jest postulatem nietylko klasowym ale ogólno-państwowym. Mowy kandydatów przyjęto entuzjastycznie poczem przez aklamację uchwalono następujące rezolucje: Urzędnicy państwowi i sędziowie, zebrani na wiecu dnia 12 lutego 1928, uchwalają:

1) przesłać P. Prezydentowi Rzplitej dr. Ignacemu Mościckiemu oraz prezesowi Rady Ministrów, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy czci i hołdu z zapewnieniem bezwzględnego oddania.

2) Poprzeć akcję bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem i Centr. Bloku wyborczego urzędników państw., samorządowych i prywatnych w Warszawie i upoważnić Prezydjum wiecu do nawiązania z nimi stałej łączności, głosować na listę Nr. 1 oraz wezwać ogół urzędników państwowych i

S. Ł.

Juljusz Verne.
(W setną rocznicę urodzin).

Przed trzema dniami minęła 100-na rocznica urodzin rozgłośnego pisarza francuskiego, Juljusza Verne'a, znanego w całej Europie i tłumaczonego na wszystkie języki autora kilkudziesięciu powieści dla młodzieży. Znają go także doskonale starsze pokolenia dzisiejszej Polski, lepiej, niż młodzież współczesna, mająca już inne zamiłowania czytelnicze, inne — nie zawsze szlachetniejsze — zainteresowania i porywy. Dla nas Verne był, jeszcze przed laty dwudziestu, lekturą najukochańszą, najciekawszą. Umiał porywać w cudowną krainę wyobraźni, umiał wzruszać pięknie i głęboko, a nadewszystko potrafił snuć barwnie, żywo, interesująco nieskończone opowieści o wspaniałych zdobyczach techniki, o wynalazczości i przedsiębiorczości ducha ludzkiego, przed którym niema zapory i granic. Jego powieści, takie jak: „Dzieci kapitana Granta", „Tajemnicza Wyspa", „Piętnastoletni kapitan", „Dwadzieścia tysięcy mil pod wodą", „Podróż naokoło świata w 80 dniach", „Podróż z ziemi na księżyc" i t. d. — czytało się jednym tchem, z bijącem studenckiem sercem, nietylko w domu ale i w klasie pod ławką, nieraz z uszczerbkiem dla oficjalnej nauki. Nie było ulubieńszych podarków gwiazdkowych i imieninowych nad „Vernego", a książki jego stawały się punktem wyjścia dla nieustraszonych marzeń młodzieńczych o ziemskich i nadziemskich przygodach, odyssejach po morzu i przyjaźniach z Indjanami. Jak niegdyś „Robinson" Defoe'go lub „Guliver" Swifta, tak i dzieła Verne'a miały swoją wielką epokę i swoje wpływy rozległe.

Dzisiaj marzenia Verne'a z dziedziny techniki i wynalazków — nie mają już tego egzotycznego posmaku, jaki niosły ze sobą przed laty pięćdziesięciu czy nawet dwudziestu. Niejedna „fantazja" techniczna Verne'a przyoblekła się już dawno w ciało i jest dla nas jakby chlebem powszednim (łódź podwodna, aeroplan, balony i t. d.). Wiedza ludzka doszła nie tylko — w wielu wypadkach — do marzonych przez francuskiego pisarza granic, ale często prześcignęła znacznie lot jego naukowej wyobraźni. Nawet najśmielsze jego „utopie" powieściowe, potępiane w okresie pozytywizmu, są dzisiaj na serjo dyskutowane, aby wymienić statek-rakietę, czy statek międzyplanetarny, którymby można pojechać na księżyc lub na gwieździste pola Wenery. W jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblattu" wybitni inżynierowie i badacze specjaliści fantazują poważnie na temat realizacji tych „jazd w 2½ godzinach z Berlina do San Francisko" czy... z ziemi na księżyc.

Mimo to, znaczenie Verne'a nie może być umniejszane. Nie miał on genjuszu i głębi filozoficznej Wellsa, talentu pisarskiego Conan-Doyle'a czy Haggarda, ale był niepospolitym wizjonerem wiedzy i techniki, któremu zazdrosna przyszłość odkrywała swoje cuda. Trzeba traktować powieści Verne'a jako zjawisko historyczne, trzeba pamiętać, że te tajemnice natury przeczuwał i romantycznie opisywał przed 50-ciu laty spokojny obywatel miasta Amiens, — a wówczas z podziwem patrzeć będziemy na przedziwną intuicję, niezmożony trud autorski i talent narracyjny pisarza, nieżyjącego już od lat 23.

Kim był jednak Verne jako człowiek? Jakie są dzieje jego życia? I oto tutaj zjawia się przed nami arcyciekawa kwestja jego pochodzenia i narodowości, wiążąca wielkiego pisarza z naszym narodem. Verne uchodzi od wielu lat za rodowitego Francuza, pochodzącego ze starej rodziny francuskiej, z miasta Nantes. Tak notują go encyklopedje i uczone biografje francuskie. Co innego jednak przypomina i podtrzymuje z okazji jubileuszu krakowska „Nowa Reforma", a za nią niektóre pisma warszawskie. Wydobyto tutaj na jaw starą tradycję, że Jules Verne — to z krwi i pochodzenia Polak (czy też żyd polski, jak Klaczko), rodem z Płocka naszego, z Mazurów; nazwisko jego właściwe miało brzmieć: Juljusz Olszewicz. Rodzice jego mieli posiadać w Płocku dom; prócz najmłodszego Juljusza, było jeszcze 2 synów i 3 córki. Juljusz Olszewicz, od dziecka obdarzony niezwykłą fantazją, pełen niecodziennych porywów, opuścił w 13 roku życia Płock i wyemigrował najpierw do Włoch, gdzie zbliżył się do słynnego Zmartwychwstańca, O. Semeneńki; tutaj przyjął katolicyzm, i z pomocą tego wpływowego kapłana-pisarza dostał się na emigrację paryską. W Paryżu pracował zrazu jako agent giełdowy, potem marzył o karjerze poszukiwacza złota i autora dramatycznego, aż wreszcie pod wpływem przyjaciela swego Nadara-Tournachona, literata i aeronauty, zabrał się po r. 1864 do pisania fantastycznych powieści dla młodzieży. Zerwawszy z rodziną i otoczeniem polskiem, naturalizował się we Francji, jako obywatel miasta Nantes i na podstawie dekretu Napoleona III zmienił nazwisko rodowe Olszewicz na Verne, co jest dosłownym przekładem nazwiska polskiego (verne = olcha). Miał jednak korespondować ze Semeneńką (podobno są jakieś listy drukowane), a do końca życia — jak świadczą jego znajomi — mówił dobrze po polsku.

Wiadomości te, o polskiem pochodzeniu Verne'a były znane już dawniej. Podaje je np. stara Encyklopedja Orgelbranda z 1884 r., notuje także głośna encyklopedja amerykańska.

Francuzi nie uznają jednak tej „polskiej legendy", a obecnie wytoczyli całą sprawę w prasie, zbijając artykuł „Nowej Reformy". Zabrały głos dzienniki paryskie „Paris Soir", „Liberte" i „L'Oeuvre". „Liberte" obstaje stanowczo za czystą krwią francuską Verne'a, za jego pochodzeniem z Nantes, powołując się zwłaszcza na studjum o tym pisarzu, skreślone przez jego własnego siostrzeńca, p. Allote de la Fuye; praca ta nie pozostawia rzekomo żadnej wątpliwości co do tego, że Verne nigdy Polakiem nie był. Ironizuje również na temat tej „legendy" znany pisarz Pierre Mille w dzienniku L'Oeuvre", przypominając inną „legendę", która była niegdyś rozpowszechnioną, jakoby Juljusz Verne był wogóle mitem, a powieści jego pisała cała spółka wydawnicza, popularyzująca zagadnienia techniczne i naukowe. Legenda ta utrzymywała się np. tak silnie we Włoszech, iż słynny autor „Serca", Edmund de Amicis, wyruszył nawet do Amiens, aby zbadać, czy indywidualny Verne naprawdę istnieje. Prasa niemiecka, święcąca jubileusz Verne'a, uważa również genealogję polską tego pisarza za fałsz, oświadczając zresztą, że jej to wszystko jedno; wszak czci talent Verne'a i jego wpływ na niemieckie dzieci, a nie jego narodowość.

I nam z punktu widzenia walorów kulturalno-artystycznych może być „wszystko jedno". Niemniej jednak zagadka polskiego pochodzenia Verne'a domaga się ostatecznego rozwiązania. Metryki w Nantes nie istnieją; należy jednak zbadać akta metrykalne w Płocku i tradycję miejscową płocką, należy sięgnąć do korespondencji O. Semeneńki i do archiwum Zmartwychwstańców w Rzymie (gdzie rektoruje obecnie nasz sympatyczny lwowianin, ks. Tadeusz Olejniczak), skontrolować biografję Allotte de la Fuye'a i inne prace o Verne'm, zajrzeć może i do świadectw parysko-emigracyjnych, — a rzecz zostanie niewątpliwie wyświetlona.

Nie chcemy i nie możemy odbierać Francji jej arcypopularnego pisarza, ale warto przecież dowiedzieć się napewno, czy z ziemi polskiej wyrósł ten, któremu młode, polskie dusze przez tyle lat oddawały najpiękniejsze bodaj godziny dziecinnych rojeń i czystych, niepowrotnych zachwytów...

sędziów do solidarnego oddania głosów na tęsamą listę.

3) Domagać się jak najrychlejszego polepszenia obecnego katastrofalnego stanu ekonomicznego pracowników państwowych, wprowadzenia awansu automatycznego, stabilizacji, uchylenia redukcyj, obciążających przedwczesnemi emeryturami Skarb Państwa oraz obniżających sprawność urzędowania, zrównania praw emerytalnych wszystkich emerytów, automatycznego uwzględnienia przy wymiarze emerytur każdorazowej poprawy bytu czynnych pracowników państwowych oraz zrealizowania tych idealnych postulatów zgodnie z uchwałami warszawskiego kongresu zrzeszeń pracowników państwowych i samorząd. z dnia 29 i 30 października 1927 r., z któremi obecni na wiecu najzupełniej się solidaryzują w przekonaniu, że Rząd, poparty przyszłym Sejmem i Senatem, uwzględni i przeprowadzi w interesie Państwa, obywateli i pracowników państwowych powyższe postulaty urzędnicze.

W końcu przemówił p. Dziędzielewicz, kończąc okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Związek właścicieli kinoteatrów przyłączył się do B. B. W. z Rządem. Wczoraj w sali kina „Palace" odbyło się konstytuujące zgromadzenie krajowego związku właścicieli kin, na którem zapadł szereg uchwał, tyczących się organizacji związku. Pozatem uchwalono poprzeć B. B. W. z Rządem, który daje gwarancję szybkiego i pomyślnego zadośćuczynienia słusznych postulatów właścicieli kin. Równocześnie oddano wszelkie środki propagandowe, jakiemi kina dysponują propagandzie listy Nr. 1. W związku z tem w dniu wczorajszym zaczęto w lwowskich kinoteatrach wyświetlać propagandowe klisze z postacią Marszałka Piłsudskiego (Marszałek wśród dzieci, jako Budowniczy Polski i Strażnik Skarbu Państwa) przyjmowane przez publiczność huraganem oklasków.

Lwowski Oddział Banku Związku Sp. Zarobkowych obchodził w dniu wczorajszym uroczyście 5-lecie swojej działalności w wschodniej Małopolsce. Na obchód ten dyrektorowie Oddziału pp. Antoni Rozwadowski i Tomasz Urbankowski zaprosili przedstawicieli i kierowników wszystkich poważniejszych instytutów finansowych lwowskich oraz redaktorów naczelnych dzienników miejscowych. Zebranych gości oprowadzali dyrektorowie po gmachu Banku i udzielili mnóstwo nad wyraz ciekawych szczegółów, tyczących zarówno powstania Oddziału lwowskiego jak i operacji bankowych, które ten Oddział przeprowadza. O wielkim i szybkim rozroście Oddziału B. Zw. Sp. Zar. świadczą następujące cyfry: w chwili powstania w r. 1923, Oddział zatrudniał 21 pracowników, obecnie zatrudnia 83. Obrót w r. 1924 wynosił 31 miljonów zł. — w r. 1927: 385 milj.

O godz. 1-szej zebrani goście zasiedli do śniadania, którem podejmowali ich uprzejmi dyrektorowie. W miłym nastroju spędzono godzin kilka.

Projekt nowego prawa bankowego. Dnia 7 b. m. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem r. Süssweina posiedzenie komisji bankowej Izby przy współudziale zaproszonych reprezentantów sfer interesowanych, celem przeprowadzenia dyskusji nad projektem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o warunkach wykonywania czynności bankierskich i nadzoru nad temi czynnościami. Starszy referent Izby dr. Jasiński przedstawił zmiany, jakie zachodzą między dotychczas obowiązującą ustawą bankową a projektem rozporządzenia, poczem poddano dyskusji zmienione postanowienia. Wyniki narad stanowić będą podstawę do opracowania opinji Izby.

Pomnik Kasprowicza w Inowrocławiu. Komitet budowy pomnika Kasprowicza w Inowrocławiu zaakceptował projekt pomnika, wykonany przez artystę rzeźbiarza Haupta. Pomnik ten przedstawia Kasprowicza w pozie siedzącej. Ubrany jest w pelerynę zakopiańską, w lewej ręce trzyma książkę. Koszt budowy pomnika obliczono na 80.000 zł. Odsłonięcie pomnika nastąpić ma w r. 1930.

Samoloty Forda. Jeszcze w roku ubiegłym postanowił Henryk Ford przystąpić do fabrykowania en masse aeroplanów, by w ten sposób uprzystępnić komunikację powietrzną szerokim masom. W myśl planu, odpowiadającego zasadom wyrobu jego znanych automobilów, zdecydował Ford nie zaprzątać sobie głowy żadnemi radykalnemi reformami w dziedzinie konstrukcji aparatów, a poprzestał na skopjowaniu normalnego samolotu francuskiego typu handlowego. Próbnego lotu na pierwszym „fordzie powietrznym" dokonał sam Lindbergh w kilka dni po powrocie z Paryża. Niedaleka jest chwila, kiedy „serjowe" aeroplany ukażą się w handlu; są to miniaturowe aparaty, mogące z łatwością pomieścić się w zwykłym garażu, obliczonym na dwie maszyny. Prosta ich konstrukcja, dostateczna szybkość turystyczna (130 klm. na godzinę), minimalne spotrzebowanie benzyny (absolutnie takie same, jak w samochodach), niska wreszcie cena rokują doskonałą przyszłość skrzydlatym fordom.

Rozwiązanie wiecu listy Nr. 24 we Lwowie. Z powodu awantur, jakie odbyły się na wczorajszym wiecu listy Nr. 24 w Teatrze Małym delegat policji p. Wagner wiec rozwiązał a policja usunęła zebranych z sali. Czterech osobników aresztowano.

Aresztowanie oszusta. Wczoraj w Warszawie aresztowano na podstawie listów gończych Zygm. Czernickiego, b. urz. Gal. Kasy Oszczędności, który przerobił cyfrę 12 dol. w książeczce oszczędności na 612 dol., następnie zaś podjął 600 dolarów i zbiegł ze Lwowa.

Samobójstwo. Wczoraj przedpołudniem pozbawiła się życia wystrzałem z rewolweru 21-letnia absolwentka sem. naucz. Marja Bayerówna (Kopcowa 14). Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba piersiowa.

Włamanie do mieszkania b. prez. miasta p. Neumanna przy ul. Ponińskiego 33 dokonano w nocy z soboty na niedzielę. Włamywacze rozbili trzy szafy i unieśli szereg przedmiotów wartości kilkuset złotych.

Piśmiennictwo i sztuka.

Jan Smołka: Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Przemyśla. Str. XVI — 240. Nakładem gminy miasta Przemyśla.

Cenny materjał do poznania źródeł dotyczących historji Przemyśla a nawet i ogólno polskiej zyskała nauka przez wydanie niniejszego katalogu. Umożliwi on badaczom korzystanie z bogatych zbiorów tego grodu, które cudem niemal przetrwały wszystkie zamieszki dziejowe. Do najcenniejszych pomników naszej przeszłości, znajdujących się w Przemyślu, zalicza wydawca księgi ławnicze z XV i XVII stulecia i listy pisane do niejakiego Leru'ego, rzucające pewne światło na życie gospodarcze tudzież obyczajowe szlachty w okolicach Przemyśla w okresie poprzedzającym pierwszy rozbiór Polski i w latach następnych. Katalog, nad sporządzeniem którego pracował wydawca przez lat sześć, zaleca się jasnością układu i przejrzystością podawanych wyciągów, które umożliwiają czytającemu zorjentowanie się czego po danym akcie można się spodziewać. Ogłoszenie go drukiem świadczy chlubnie o ambicjach kulturalnych czynników rządzących Przemyślem, a także o trafnym doborze archiwarjusza, któremu powierzono żmudną pracę około uporządkowania bogatych zbiorów. Nad zabezpieczeniem ich od zniszczenia i udostępnieniem dla badaczy przez odpowiednie pomieszczenie muszą koniecznie pomyśleć sfery kompetentne, jak tego domaga się słusznie p. Smółka we wstępie dodanym do katalogu. **(Nit.)**

Wanda Miłaszewska. Pierwsza miłość. Warszawa 1928, nakł. Księgarni F. Hoesicka, str. 302.

Na nowy tom W. Miłaszewskiej złożyło się czternaście nowel, jednakowo poprawnych pod względem stylistycznym i językowym. Nowele te żadnych nowych wartości nie przynoszą. Są to sentymentalne opowiadania anegdotyczne, pisane dawną techniką — przy zupełnem braku pogłębienia psychologicznego. Tytuły nowel: Grande-Grille, Niebieskie oczy Ewuni, Pierwsza miłość, Bukiet, Balbina, Kolorowe światełko, Na progu, In spe (Historja o sześciu Marjach), Siostra Miriam, Za szklaną szybą, Trzynasta, Sprawa kryminalna, Ewon i Adamina, Jabłonie. **A. C. S.**

Jerzy Szaniawski. Łgarze pod „Złotą kotwicą". Warszawa 1928, nakł. Księgarni F. Hoesicka, str. 217.

Autor znany jest jako pisarz dramatyczny, którego sztuki: Murzyn, Papierowy kochanek i in. grane były na wielu scenach polskich. Nowy tom J. Szaniawskiego, to zbiór kilkunastu krótkich „fejletonowych" nowel. Język ich prosty i lekki, styl pełen niedopowiedzeń i skrótów myślowych. Utwory te — dalekie od realizmu, analiz psychologicznych lub osobistych wynurzeń, bez zbytniej pretensji do sensacyjności w doborze tematów — niecierpliwią trochę jako tylko „uprawdopodobnione wymysły". Z drugiej jednak strony może się podobać konsekwentne zachowanie pogodnego tonu historyj zmyślonych — opowiadań, które czasem wywołują wesoły uśmiech, choć częściej „wlecze się za niemi melancholja".

Najlepszą nowelą w zbiorze jest pierwsza: Łgarze pod „Złotą kotwicą". Tytuły innych opowiadań są: Jenerał, Klerycy, Ogród na wydmie, Przy fortepianie, Przygoda odmłodzonych, Słońce w pudełeczku, Brzozowa aleja, Mistrz i uczeń, Dwaj panowie, Jak zegary, Bal. Kubek, Luna-Park, Uśmiechnięte siostry. **A. C. S.**

Nowe pismo polskie na Dalekim Wschodzie. Od 1 stycznia b. r. zaczęło wychodzić w Charbinie nowe czasopismo p. t. „Listy polskie z Dalekiego Wschodu Azji i biuletyn handlowo-przemysłowy". Pismo to odbiega znacznie od typu znanego nam charbińskiego „Tygodnika Polskiego", wydawanego od kilku lat przez zasłużonego działacza tamtejszego ks. Wł. Ostrowskiego. Według zapowiedzi redakcyjnej będzie ono poświęcone sprawom miejscowym ekonomicznym i kulturalnym, ma więc uwzględniać przedewszystkiem interesy tamtejszej kolonji polskiej. Będzie ono zatem z jednej strony kroniką życia rozrzuconych po wielkich obszarach Dalekiego Wschodu naszych rodaków, a z drugiej źródłem informacyjnem o ich potrzebach i troskach. „Listy Polskie" drukowane są częściowo po angielsku, a w przyszłości nawet po chińsku, aby w ten sposób udostępnić wiadomości o sprawach polskich cudzoziemcom. O niezmiernej doniosłości takiego organu nie trzeba przekonywać, aby tylko inicjatorom nie zbrakło niezbędnej energji i środków. Z pierwszego numeru możemy już wyrobić sobie dodatni sąd o tem szlachetnem i pożytecznem przedsięwzięciu. Na szczególną uwagę zasługuje w nim artykuł znanego nam dobrze dyrektora gimnazjum polskiego w Charbinie inż. Kazimierza Grochowskiego, słynnego podróżnika i uczonego archeologa, w którym porusza nader aktualną sprawę potrzeb tamtejszych kolonij polskich w różnych dziedzinach, a przedewszystkiem w dziedzinie kulturalnej. Prenumerata „Listów Polskich", którą można uiszczać przez P. K. O. (konto Nr. 191.180) wynosi w Polsce 6 zł. kwartalnie.

Z sali koncertowej.

Czeski kwaret smyczkowy im. Ondrička.

Czeski kwartet smyczkowy im. Ondrička, występował we Lwowie, o ile się nie mylę, po raz pierwszy, bo jeśli to nawet miało miejsce kiedyś przed laty, to w każdym razie nie w obecnym składzie. Witaliśmy go z niekłamaną radością, jak każdy zresztą zespół kameralny, goszczący we Lwowie, brak bowiem tego rodzaju produkcyj bardzo dotkliwie daje się odczuwać w naszym repertuarze koncertowym; nie są one też i z natury rzeczy nie będą nigdy obliczone na efekt, i nie dla publiczności, goniącej w sali koncertowej za sensacją, tem większem zaś są świętem dla prawdziwych miłośników muzyki. Specjalnie literatura kwartetu smyczkowego jest ogromnie bogata w dzieła pierwszorzędnej wartości, żeby tylko zacytować kompozytorów klasycznych, którzy temu zespołowi powierzali najcenniejsze i najpiękniejsze swe myśli.

Czeski kwartet im. Ondrička sięgał przedewszystkiem do skarbów własnej literatury kameralnej, a więc do kwartetów Dworaka i Suka; obaj ci kompozytorowie są reprezentantami kierunków i dążeń muzyki czeskiej na pograniczu XIX. i XX. wieku. Suk, jakkolwiek młodszy od Dworaka, także jeszcze żadną miarą nie może być uważany za przedstawiciela współczesnej generacji muzyków czeskich. Kwartet jego B-dur op. 11, stoi na gruncie ścisłej tonalności, nie gardząc jednak harmoniką wyrafinowaną, zawsze bardzo subtelną i pomysłową; ten sam liryzm nastroju w tematach, owianych specyficzną dla Suka atmosferą melancholji, robota nadzwyczaj precyzyjna.

Do najlepszych dzieł kameralnych zaliczyć też można kwartet Dworaka d-moll op. 34; najpiękniejsza może jest jego część druga, w której charakterystyczne w muzyce czeskiej rytmy polki zostały bardzo pomysłowo przestylizowane w formie Scherza.

Kwartet D-dur Mozarta natomiast nie był szczęśliwie dobrany; wobec takiego ogromnego bogactwa muzyki kameralnej Mozarta, trudno zrozumieć, dlaczego tak właśnie, a nie inaczej padł wybór naszych gości.

Pod względem wykonania przyznać należy kwartetowi czeskiemu solidną muzykalność i zespolenie się w jednolitą jednostkę artystyczną, dość znaczną precyzję rytmiczną i nawet poprawne przestrzeganie stylistycznych cech utworu, brak mu natomiast ważnego bardzo atuta w grze zespołowej, jakim jest barwa. Zwłaszcza zarzuty te skierować należy pod adresem pierwszego skrzypka, którego ton nie stał absolutnie na wysokości zadania, to samo da się powiedzieć o altówce; wskutek tego monochromiczna już z natury rzeczy kompozycja stawała się w ich interpretacji dziwnie szarą i bezbarwną. Dawało się to odczuć bardzo ujemnie, zwłaszcza w pięknym kwartecie Suka.

Stefanja Łobaczewska.

II-ga Olimpjada zimowa.

St. Moritz, 12 lutego. (PAT). W przededniu otwarcia II Igrzysk Zimowych prezydent Związku Szwajcarskiego, Schulthess wydał przyjęcie w hotelu Palace. Na przyjęciu byli obecni m. in.: poseł francuski w Szwajcarji Hannossy, minister duński Hoelst, książę perski Afra, książę holenderski z małżonką i t. d. Rano odbyło się uroczyste otwarcie II Igrzysk Zimowej Olimpjady w St. Moritz. Prezydent Związku Szwajcarskiego Schulthess zainaugurował otwarcie Igrzysk wielkiem przemówieniem, witając gości przybyłych do St. Moritz ze wszystkich stron świata, oceniających wagę Igrzysk Olimpijskich. Z ramienia Polski bierze udział reprezentant posła Modzelewskiego konsul Czaplicki. Ogólną uwagę widzów przyciągnęła wspaniała postawa drużyny polskiej która jaskrawo wyróżniła się podczas defilady tak postawą, jak i najskładniejszym zespołem wśród wszystkich narodów. Natychmiast po otwarciu odbył się pierwszy mecz hockeyowy pomiędzy drużynami Szwajcarji i Austrji, z wynikiem 4:4. Popołudniu Francja pokonała Węgry 2:0, Anglja zaś Belgję 7:3, Szwecja pokonała Czechosłowację 3:0. Szwedzi panowali zupełnie nad Czechami. Czesi nie dorośli do takich przeciwników, to też zwycięstwo Szwedów było zupełnie zasłużone.

W niedzielę rano Belgja pokonała Węgry 3:2. W meczu Polska - Szwecja wynik był remisowy 2:2. W pierwszej części Szwecja prowadziła 1:0, lecz ruchliwi Polacy wkrótce wyrównują, a następnie dostrzeliwują drugą bramkę, poczem wyrównują Szwedzi. Bramki dla Polaków strzelili Adamowski i Tupalski, dla Szwedów Holmquist. Francja pokonała Anglję w stosunku 3:2 (niespodzianka!). W klasyfikacji biegu narciarskiego patroli wojskowych pierwsze miejsce zajęła Norwegja w czasie 2 g. 30 min. 47 sek., drugie Finlandja 2:34:37, trzecie Szwajcarja 2:35:04, dalej Włochy, Niemcy, Czechosłowacja. Bieg odbywał się na dystansie 50 klm. Startowało w Salot 9 ekip. Polska zajęła siódme miejsce (4 godz. 33 min. 45 sek.).

Z sali sądowej.

Piętnasty dzień rozprawy o zamordowanie ś. p. kuratora Sobińskiego.

W dalszym ciągu sobotniej rozprawy przewodniczący odczytał zeznania w myśl uwzględnionych wniosków. Następnie rozprawę odroczono do poniedziałku.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawali wyłącznie członkowie organizacji szpiegowskiej, zasadzeni w procesie krakowskim z Pipczyńską, sekretarką tej organizacji na czele. Świadków tych wprowadzono pod eskortą z więzienia w Wiśniczu, gdzie odbywają jeszcze karę.

Pierwszy zeznawał J. Nakoneczny, który już odbył karę 1½-rocznego więzienia za udział w szpiegostwie. Świadek ten oświadczył, że nikogo z oskarżonych obecnie nie zna i nie pozostawał z nimi w kontakcie. Nie wiadomo mu jest o tem, że siostra jego Aniela, również skazana za szpiegostwo, wysyłała depesze do osk. Olgi Werbickiej.

Następny świadek, Mikołaj Stefaniszyn, b. seminarzysta, odsiadujący karę za szpiegostwo, zaprzeczył wszystkim zeznaniom w śledztwie. Służył w wojsku polskiem w kancelarji mobilizacyjnej.

Św. Roman Szumski, odsiadujący karę 4-letniego więzienia w Wiśniczu, mieszkał w Warszawie, gdzie miał „Biuro pośrednictwa" i trudnił się propaganda nacjonalistyczną. Świadek przyznaje, że zbierał materjały o wojsku polskiem dla ukraińskiej organizacji wojskowej i reprezentacji nar. w Berlinie. Na pytanie, do czego materjały te służyły, świadek wyjaśnia, że dla przyszłej armji ukraińskiej.

Kolejny świadek Paweł Zabołocki, zasądzony na 4 lata za szpiegostwo, uchylał się od udzielania odpowiedzi na zadawane pytania, zasłaniając się niepamięcią. Na pytanie, czy należał do U. O. W., nie odpowiada, zaś na takie same pytanie obr. dr. Starosolskiego, stwierdza, że należał i że do tego przyznał się na rozprawie w Krakowie.

W tem miejscu zarządzono przerwę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

NOWY POSEŁ JAPOŃSKI W POLSCE NA ZAMKU.

Warszawa, 12 lutego (PAT). Dnia 11 b. m. o godz. 12 w południe p. Hajime Matsusima, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jego Ces. Mości cesarza Japonji złożył Panu Prezydentowi Rzpltej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku. Przy wręczeniu listów uwierzytelniających pan poseł wygłosił przemówienie, w którem powiedział między innemi: „Będąc szczęśliwym i dumnym z powierzonej mi misji, pozwalam sobie liczyć na życzliwą łaskawość Waszej Ekscelencji, jak również Pańskiego Rządu w spełnianiu mojej misji, tak, aby można powiedzieć o mnie że jestem wiernym sługą Japonji i szczerym przyjacielem Polski" Pan Prezydent Rzpltej odpowiedział zapewnieniem współpracy Rządu polskiego w zabiegach posła japońskiego.

DEMENTI.

Warszawa, 12 lutego (PAT). komunikuje: Berlińska Agencja telegraficzna „Telegraphen Union" podała w sobotę wieczorem wiadomość swego korespondenta warszawskiego, że w czwartek rano wyjechał do Moskwy płk. Maciesza z tajną misją od Marszałka Piłsudskiego, celem przeprowadzenia akcji pośredniczącej pomiędzy Warszawą a Moskwą. Wiadomość ta jest od początku do końca zmyśloną.

SPRAWY POLSKIE NA SESJI RADY LIGI NARODÓW.

Gdańsk, 12 lutego. (PAT). Według doniesień nadeszłych tu z Genewy, na porządku dziennym marcowej sesji Rady Ligi Narodów umieszczone będą między innemi 3 sprawy gdańskie, a mianowicie sprawa t. zw. małej Westerplatte (gdańska kontrola celna), dalej kwestja postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku, wreszcie sprawa kompetencji sądów gdańskich w odniesieniu do skarg kolejarzy przeciw polskiemu skarbowi kolejowemu. W związku z tem pisma gdańskie donoszą z Genewy, iż w kołach Ligi Narodów spodziewają się, że sprawa Westerplatte i sprawa postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku będą załatwione w drodze bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich, przed rozpoczęciem sesji Rady Ligi Narodów, albo też rokowania te posuną się tak daleko, że sprawy te nie będą już zaprzątały Rady Ligi Narodów.

UBÓSTWO KULTURY LITEWSKIEJ.

Paryż, 12 lutego. (PAT). Prasa omawia w dalszym ciągu kwestję litewską. „Action Francaise" zamieszcza korespondencję Le Bouchera z Kowna, który zbija twierdzenia uczonych litewskich o bogactwie literatury litewskiej. Korespondent opisuje rozmowę z pewnym profesorem uniwersytetu kowieńskiego, który po dłuższej dyskusji zmuszony był przyznać, iż brak wszelkich pomników kultury litewskiej. Le Boucher kończy swoją korespondencję podkreśleniem ubóstwa życia intelektualnego na Litwie, która przesiąknięta całkowicie kulturą polską, zmuszona była po wypowiedzeniu tej ostatniej wojny, rzucić się w objęcia obcych, nie posiadała bowiem żadnych własnych zasobów.

ROZPOCZĘCIE ROKOWAŃ HANDL. NIEMIECKO-SOWIECKICH.

Berlin, 12 lutego (PAT). W sobotę odbyło się w urzędzie spraw zagranicznych otwarcie niemiecko-sowieckich narad gospodarczych. Ze strony Niemiec przewodniczy rokowaniom kierownik Wydziału wschodniego w urzędzie spraw zagr. dyrektor ministerjalny Dr. Walroth, ze strony Sowietów p. Schleifer, członek kolegjum komisarjatu ludowego dla handlu. W przemówieniach otwierających narady przewodniczący obu delegacji podkreślili znaczenie rozpoczętych rokowań dla dalszego rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy Niemcami a Unią Sowietów oraz dali wyraz dobrej woli do wspólnej pracy nad usunięciem w drodze przyjaznych narad istniejących trudności.

MOCNE SŁOWA POINCAREGO.

Strassburg, 12 lutego. (PAT). Poincare, któremu ludność zgotowała wspaniałą owację patrjotyczną, wygłosił tu przemówienie, w którem zaznaczył, między innemi, że nikczemne czyny pewnych zbrodniarzy oraz akty szaleństwa ze strony obałamuconych wystarczyły do wzbudzenia buntu sumienia Alzacji oraz wywołania pełnych oburzenia protestów. Alzacja będzie zdumiona nikczemnością, jaka zostanie ujawniona i niezawodnie nie będzie już nadal tolerowała u swoich synów ani pobłażliwości, ani zaślepienia. Alzacja nie dopuści również, ażeby podejrzani agenci i prowokatorzy oraz pokątni maklerzy wydawali w Alzacji dzienniki za pieniądze czerpane ze źródeł zagranicznych i ażeby pod płaszczykiem autonomji i neutralności Alzacji przygotowywali nową amputację Francji.

Kraków, 12 lutego (PAT). Dziś o godzinie 5 popołudniu odbyła się w nawie b. kościoła śp. Agnieszki Akademja ku uczczeniu 6-tej rocznicy koronacji Ojca św. Po odśpiewaniu przez chór hymnu papieskiego, podniosłe przemówienie wygłosił ks. Machay, poczem nastąpiła część artystyczna. Akademję zakończono odegraniem obrazku scenicznego „Polska zmartwychwstała".

Berlin, 12 lutego (PAT). Komisja szkolna niemieckiej partji ludowej, uchwaliła po dłuższej dyskusji rezolucję, wyrażającą uznanie dla frakcji niemieckiej partji ludowej za jej politykę w sprawie ustawy szkolnej.

Depesze przedpołudniowe.

SENSACYJNE ARESZTOWANIE.

Katowice, 13 lutego (AW). Sensację wywołało tu aresztowanie Augusta Firschkego, dyrektora Kasy chorych w Pszczynie, jednego z czołowych kandydatów Bloku niemieckiego do Sejmu. Firschke oskarżony jest o dopuszczenie się na stanowisku dyrektora Ogóln. Zw. Kas Chorych na Śląsku szeregu nadużyć.

WIECE PRZEDWYBORCZE.

Warszawa, 13 lutego. (AW). W ciągu dnia wczorajszego odbyło się tu kilkanaście wieców PPS, w tem 1 wiec dla kobiet. Komitet Bezpart. Bloku Współ. z Rządem urządził d. 12 bm. 4 wiece, na których przyjęto odpowiednie rezolucje.

KONFISKATY.

Warszawa, 13 lutego (AW). Konfiskacie uległ ostatni nakład „Momentu" za umieszczenie 2 komunikatów Bloku mniejszości narodowych. Podobnemu losowi uległ z tych samych powodów „Hajnt".

ZAPOBIEGANIE POWODZI.

Warszawa, 13 lutego. (AW). W związku ze spodziewanem ruszeniem lodów na Wiśle, do Warszawy przybył z Nowego Dworu batalion elektrotechniczny saperów. Zarządzono szereg środków zmierzających do zapobieżenia skutkom ewentualnej powodzi.

Z ostatniej chwili.

SZÓSTA ROCZNICA KORONACJI PIUSA XI W WARSZAWIE.

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym na Ratuszu warszawskim odbyła się w obecności Prezydenta Mościckiego uroczysta Akademja dla uczczenia szóstej rocznicy koronacji papieża Piusa XI. W imieniu Marszałka Piłsudskiego gen. Konarzewski odczytał depeszę, wysłaną przez komitet organizacyjny do Watykanu z prośbą o błogosławieństwo, a także następującą odpowiedź na powyższą depeszę: „Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XI. bardzo wzruszony hołdem organizacji katolickiej w Warszawie z okazji VI rocznicy koronacji, czuje się szczęśliwym, że może powtórzyć wyrazy swej łaskawej życzliwości dla szlachetnego narodu i dziękując z serca przesyła organizatorom i uczestnikom uroczystości, jakoteż całej Polsce, błogosławieństwo Apostolskie".

WICEPREMJER PROF. BARTEL PRZEMÓWI DZIŚ PRZEZ RADJO.

Warszawa, 13 lutego (tel. wł.) W dniu dzisiejszym Wicepremjer prof. Bartel powtórzy przez radjo stację warszawską swój odczyt, wygłoszony wczoraj w Starym Teatrze w Krakowie.

POWSTAŃCY ŚLĄSCY PRZECIW KORFANTEMU.

Warszawa, 13 lutego. (Tel. wł.). Związek Powstańców Górnośląskich ogłosił odezwę przeciw Korfantemu, zredagowaną w słowach szczególnie ostrych i mocnych. W odezwie czytamy takie zdanie: „My, byli powstańcy musimy precz z życia publicznego wymieść tego, którego dłonie zbroczone są krwią powstańców i który tworył dla siebie olbrzymią fortunę, wówczas, kiedy robotnik i chłop polski cierpiał straszną nędzę. Was, powstańcow wzywamy, byście stali twardo w obronie czci powstańczej szarpanej przez Korfantego".

WIELKI WIEC URZĘDNICZY W STOLICY

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Wczoraj w sali Kinoteatru Stylowego odbył się wielkie zgromadzenie, wołane przez Centralny Komitet wyborczy B. B. W. z Rządem, pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych. Przemawiali b. min. Makowski, Józef Lipiński, kandydat do Sejmu, prezes Stowarzyszenia urzędników państwowych, pani Bujak-Bogucka, Leon Lempke, kandydat do Senatu oraz Bronisław Malinowski, prezes Głównego Stowarzyszenia urzędników. Przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani na zgromadzeniu 12 b. m. pracownicy państwowi i samorządowi stwierdzając, że w okresie półtorarocznym rządów Marszałka Piłsudskiego nastąpiła poprawa stosunków gospodarczych, w której wyniku nastąpić musi poprawa bytu rzesz pracujących, oraz, że Rząd roztoczył opiekę nad światem pracy, wprowadzając ustawę ubezpieczeniową i o ochronie pracy, postanawiają głosować na listę Nr. 1".

Sprawy gospodarcze.

XIV Wiosenne Targi Wiedeńskie, które odbędą się w dniach od 11 do 18 marca 1928 mają już swoją ustaloną tradycję, dowodem tego jest, że podczas Targów jesiennych 1927 r. zarejestrowano 25.000, odwiedzających kupców z wszystkich państw kontynentu. Obecnie wiosenne Targi Wiedeńskie zapowiadają się niemniej interesująco dla naszego kupiectwa, wystawia bowiem 14 państw europejskich i Japonja. Atrakcją zaś na Targach wiosennych będzie specjalna impreza w pokazie działu automobilowego, przy której Ameryka najwybitniejszy udział zapowiedziała. Zbiorowe wycieczki zapowiedziały Belgja, i Francja. Kupiectwo nasze powinno skorzystać z nadarzającej się sposobności, bo nietylko ma możność poczynienia tanich zakupów, lecz także uzyskać długoterminowe kredyty zapoznawszy się zarazem z inowacjami na polu przemysłu i handlu. Legitymacja w cenie 7 zł. zastępuje wizę paszportową austrjacką i czechosłowacką, jakoteż uprawnia do ulg kolejowych w Polsce, Czechosłowacji i Austrji oraz służy jako stały wolny wstęp na Targi. Informacje udzielają: Honorowy zastępca Targów Radca komercjalny Oskar Fabian, Lwów, ul. Legionów 5 oraz wszystkie placówki upoważnione do sprzedania kart legitymacyjnych na Targi Wiedeńskie.

Częściowe wstrzymanie emigracji. Dnia 8 lutego b. r. podpisane zostało rozporządzenie Ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z Ministrem spraw zagranicznych w sprawie częściowego wstrzymania emigracji. Praktyka dotychczasowa Urzędu Emigracyjnego wykazała, że w wielu wypadkach osoby emigrujące z Polski, w poszukiwaniu lepszych warunków bytu i pracy, okazują się w miejscu przeznaczenia w gorszem położeniu, niż były w Polsce, a to z powodu niemożności znalezienia pracy lub niemożności dostosowania się do nowych warunków bytu. Zgodnie z art.101, rozporządzenie przewidujące ograniczenie wolności wychodźctwa, może wprowadzić tylko ustawa.

Wspomniane rozporządzenie opiera się na rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzplitej z 11 października 1927 o emigracji, którego art. 4 upoważnia Ministra pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z Ministrem spraw zagranicznych do czasowego wstrzymania emigracji całkowicie lub częściowo, przy istnieniu pewnych warunków emigracji, wprowadzonych w państwach, do których udają się emigranci. Rozporządzenie wstrzymuje emigracje osób, które nie posiadają warunków, jakieby im w krajach, do których zamierzają emigrować, zapewniały odpowiednią pracę, lub nie posiadają dostatecznych środków utrzymania jakoteż osób, których interesy moralne mogą być w kraju, do którego zamierzają emigrować, narażone na niebezpieczeństwo.

Z Giełdy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 13 lutego 1928.

Tydzień bieżący nie przyniósł żadnych zmian na rynku akcyjnym. Zapotrzebowanie w dalszym ciągu bardzo skromne przy utrzymanej tendencji słabem usposobieniu.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 13 lutego 1928.

Obroty na Giełdzie ożywione. Zainteresowanie dla pszenicy i żyta przy cenach zwyżkowych. Znacznie awansowała w cenie hreczka. Kupowano jęczmień siewny i fasolę białą. Tendencja zwyżkowa. Usposobienie silne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 lutego 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	—·—	—·—	—·—
Oslo	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·15	124·46	123·84
Holandja	—·—	—·—	—·—
Londyn	43·45	43·56	43·34
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·01	35·10	34·92
Praga	26·41½	26·48	26·35
Szwajcarja	171·50	171·93	171·07
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Włochy	47·22½	47·34½	47·10½

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 60·50 61·00
pożyczka kolejowa 102·25
dolarówka 66·50 68·00
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 lutego 1928.

Bank Dysk.	136·00	Nobel	39·50-30·25
Bank Handl.	123·00		39·50
Bank Pol.	153·00-153·74	Lilpop Rau	40·50-40·75
	153·50	Modrzejów	43·00
Bank Zachodni	33·50	Norblin	208·00
Spiess	160·00	Pocisk	11·75
Dąbrowa	70·00	Rudzki	50·00
Siła światło	108·00	Strachowice	62·25-62·00
Warsz. cukier	74·25	Zawiercie	30·00
Firlej	55·00	Borkowski	18·00
Wysoka	151—154·75	Żegluga	41·20
Węgiel	98·00-97·50		
	97·50		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 lutego 1928.

Bank Przem.	105·00	Siersza d.	53·00
Zieleniewski	162·40	Chodorów	153·50
Górka	85·00	Chybie	5·70
Siersza górn.	13·75-14·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 11 lutego 1928.

Amsterdam	285·40	Bankverein	30·10
Belgrad	12·45⅜	Bodenkredit	126·30
Berlin	169·05	Kreditanstalt	64·50
Bruksela	98·72	Anglobank	3·10·¼
Budapeszt	123·93	Hipoteczny	73·50
Bukareszt	4·3395	Kompas	0·99
Kopenhaga	189·70	Länderbank	25·80
Londyn	34·55½	Merkury	27·05
Madryt	120·50	Unionbank	—·—
Medjolan	37·53	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·85	Kolej północna	1026·00
Paryż	27·86	Zivnosteńska	113·75
Praga	21·00	Czerniowce	60·25
Sofja	5·10⅜	Austr. kol. p.	27·50
Sztokholm	190·25	Kolej południ.	13·60
Warszawa	79·46·5-79·74·5	Goleszów	127·75
Zurych	136·35	Cement	—·—
Amerykańskie	706·50	Browary	—·—
Bułgarskie	—	Alpiny	41·00
Niemieckie	168·90	Berg u. Hütten	731·00
Francuskie	28·02	Krupp	10·30
Włoskie	33·48	Poldi Hütte	151·65
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	338·50
Polskie	—·—	Rima	136·75
Czeskie	—·—	Skoda	252·10
Węgierskie	123·88	Siersza	11·00
Szwajcarskie	136·05	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	16·50
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·63	Galicja	73·10
Renta lutowa	0·67	Nafta	36·10
Renta koronowa	0·471	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	87·15	Rakszawa	—
Tureckie	47·50	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Tepege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 13 lutego 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43	20·43
Londyn	25·33¾	25·33⅞
Nowy Jork	5·19⅞	5·19⅞
Belgja	72·39	72·37½
Włochy	27·53	27·52½
Hiszpanja	88·40	88·35
Holandja	209·30	209·27½
Berlin	123·95	123·91
Wiedeń	73·20	73·20
Sztokholm	139·55	139·55
Oslo	138·40	138·35
Kopenhaga	139·17½	139·10
Sofja	3·75	3·74½
Praga	15·41	15·41
Warszawa	58·30	58·30
Budapeszt	90·85	90·85
Białogród	9·13¼	9·13¼
Ateny	6·90	6·90
Konstantynopol	2·63	2·63
Bukareszt	3·18½	3·19
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	—·—	—·—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 13 lutego 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1024·25
N. Jork	25·44	Praga	75·50
Belgja	354·25	Rumunja	15·65
Włochy	134·80	Niemcy	606·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	359·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 13 lutego 1928.

N. Jork	487·00[19]/32	Niemcy	20·45
Holandja	12·10[13]/16	Szwajcarja	25·33½
Francja	124·02	Praga	164·43
Belgja	35·00¼	Wiedeń	34·63
Włochy	92·05	Warszawa	43·42

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 277/27. Rg. A. II. 586. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: „Vis" Fabryka maszyn i odlewnia. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwórnia maszyn rolniczych, odlewnia, stolarnia maszynowa i warsztaty mechaniczne. Właściciel: Dr. Teodor Zöckler w Stanisławowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy umieści właściciel firmy swój podpis podpisując się pełnem imieniem i nazwiskiem „Teodor Zöckler". Dzień wpisu 4-go lipca 1927. 1322

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1927.

Firm. 281/27. Rg. A. I. 273. Wykreślenie firmy z rejestru firm spółkowych należy wykreślić. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Selig Lippa i Syn. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów żelaznych i artykułów technicznych skutkiem zwinięcia przemysłu. Dzień wpisu: 4 sierpnia 1927. 1323

Sąd okręgowy jako handl. Oddział II.
Stanisławów, dnia 2 lipca 1927.

LICYTACJE.

E. 2077/26. Edykt. Na wniosek Michała Olejnika i tow. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 16 marca 1928 licytacja 19/32 części realności whl. 298 ks. gr. Bartatów składającej się z obejścia z zabudowaniami i gruntu ornego obszaru 4-ch morgów. Wartość ocenionej na 3.834 zł. 76 gr. Najniższa cena kupna wynosi 2.546 zł. Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przeglądać można w tut. Sądzie. 1324

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagielloński, dnia 1 lutego 1928.

E. 660/27. Edykt. Dnia 2 marca 1928 godz. 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 11 licytacja: a) połowy kompleksu parcel budowl. 89/1 i 89/2 obsz. w całości 10 a. 79 m² ks. gr. gm. kat. Zborów oraz budynków na tejże parceli stojących a to: b) połowy domu parterowego; c) połowy murów (rumowisko cegl.). Wartość szacunkowa 26.521 zł. 25 gr. Najniższa oferta: połowa wartości szacunkowej. Prawa unicestwiające licytację należy zgłosić przed terminem licytac. pod zagrożeniem utraty pretensji do nabywcy. 1328

Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 31 grudnia 1927.

E. 673/27/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie Stanisława Humińskiego w Tarnowie odbędzie się dnia 23 kwietnia 1928 godz. 11 rano w Sądzie tutejszym licytacja realności whl. 163 gm. Wojnicz, składającej się z placów budowlanych i ogrodu wraz z budynkami. Cena szacunkowa wynosi 13890 zł. Najniższa oferta wynosi 7362 zł.

Sąd powiatowy.
Wojnicz, dnia 20 grudnia 1927. 1325

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Starostwo w Stanisławowie.
L. 3614/28.

Stanisławów, dnia 2 lutego 1928.

OBWIESZCZENIE.

Wskutek wykonania kosztem Skarbu Państwa budowli regulacyjnych na Dniestrze pod Dubowcami w km. 273 powstały odsypiska przypaść mające na własność Skarbu Państwa po myśli postanowień art. 9, 91 ustawy wodnej.

Celem przeprowadzenia odgraniczenia uzyskanych gruntów od parcel sąsiednich rozpisuję niniejszem na podstawie upoważnienia Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie z 24 listopada 1927 L. AD. 12804 ex 1927 komisyjne dochodzenie na miejscu na dzień 3 kwietnia 1928.

Punkt zborny Komisji powyższego dnia o godzinie 9 przedpołudniem w Urzędzie gminnym w Dubowcach. Odnośne plany i opisy techniczne wyłożone są w Starostwie w Stanisławowie w godzinach urzędowych, gdzie je można przeglądać i wnosić ewent. podanania lub protokolarne oświadczenia w sprawie projektowanego odgraniczenia odsypisk.

O tem zawiadamiam z uwagą, że zarzuty przeciw powyższemu ustaleniu granic można wnosić do dnia dochodzeń komisyjnych do Starostwa w Stanisławowie a w dniu komisji przy dochodzeniu na miejscu z tem, że ci, którzy w powyższem terminie nie podniosą przeciw projektowanemu ustaleniu granic żadnych zarzutów, utracą do nich prawo. 1327

Starosta:
Boxa w. r.

Starostwo w Sanoku.
L. 3457/5. Sanok, dnia 3/II. 1928.

OGŁOSZENIE.

W myśl ustępu 2 art. 195 ustawy wodnej z dnia 19 września 1922 Dz. U. R. P. Nr. 102 poz. 936. Sstarostwo podaje do publicznej wiadomości, że Zarząd „Spółki Wodnej dla drenowania w Posadzie jaćmierskiej wniósł do tut. Starostwa prośbę o udzielenie dla tejże Spółki po myśli ust. 1 art. 45 powołanej ustawy wodnej pozwolenia wodno-prawnego na rozpoczęcie wzgl. przeprowadzenie robót drenarskich według projektu sporządzonego przez Ekspozyturę Krajowego Biura Meljoracyjnego w Jaśle przewidującego drenowanie gruntów w Posadzie Jaćmierskiej od strony Bażanówki na obszarze 191 ha.

Projekt techniczny wraz ze sprawozdaniem technicznem wyjaśniającem sposób wykonywania budowli i urządzeń będą wyłożone do publicznego wglądu w Starostwie w Sanoku (biuro Nr. 3) w czasie od dnia 15 do 29 lutego 1928 r., dokąd też wolno wnosić podania lub protokolarne oświadczenia przeciwko nadaniu pow. prawa jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań.

Wspomniane zarzuty i żądania można wnieść także przy rozprawie komisyjnej. Termin dochodzenia komisyjnego przy udziale znawcy hydrotechnicznego wyznaczą się na dzień 15 (pietnastego) marca 1928 r. o godz. 8-mej rano.

Punkt zborny komisji w urzędzie gminnym w Posadzie jaćmierskiej.

Równocześnie ostrzega się, że ci, którzy we wskazanym terminie lub w ciągu dochodzenia komisyjnego nie podniosą przeciw nadaniu wsp. prawa żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymania urządzeń zapobiegających szkodzie, lub też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem lub gospodarczo usprawiedliwić.

Wreszcie Starostwo ostrzega, iż wniesione po upływie podanego wyżej czasokresu podania o udzielenie pozwoleń na takie prawo użytkowania wody, przez które mogłoby ulec ograniczeniom użytkowanie zamierzone przez petenta, nie będą rozpatrywane w trakcie niniejszgo postępowania wodno-prawnego.

Starosta:
(—) Stanisław **Michałowski.**

Cg. I. a. 297/27. Edykt. Ilko Andruszków w Meteniowie wniósł skargę przeciwko nieznan. z miejsca pobytu Feśki Andruszków o zapłatę 150 dolar. am. Audjencję wyznaczono na 13 lutego 1928 o godz. 9 rano. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Geretę adw. w Złoczowie kuratorem celem strzeżenia praw pozwanej. 1320

Sąd okręgowy, Oddział I.
Złoczów, 16 grudnia 1927.

Niniejszem stwierdza się, iż szereg. Kochański Andrzej urodzony w r. 1898 w Rymanowie, powiat Sanok, przynależny do Rymanowa (Nr. karty wojskowej 47609) z zawodu szewc, wstąpił do Legjonów Polskich d. 15 listopada 1916 r., zaprzysiężony d. 15 listopada 1916 r. służy w 5 pułku piechoty od 30 listopada 1916.

Poświadczenie wydaje się matce Marji, zamieszkałej w Rymanowie, powiat Sanok, (koło dworu), celem uzyskania zapomogi. 1298

Komenda 5 p. p. Leg. pol.
Różany, dnia 20 kwietnia 1917.

Cg. XI. 71/28/1. Edykt. Strona powodowa: Józef Pawlak z Zubrzycy górnej wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Joannie z Pawluków Moniakowej z Zubrzy górnej i spólnikom o zeznanie deklaracji do intabulacji zdatnej i t. d. do Lcz. Cg. XI. 71/28/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28 lutego 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie sala rozpraw 116. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej Joanny Moniakowej jest nieznane, ustanawia się Dra. Wierskiego, adwokata w N. Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1321

Sąd okręgowy, Oddział XI.
Nowy Sącz, dnia 30 stycznia 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 82/27/23. Zastanawia się postępowanie ugodowe wdrożone uchwałą tut. Sądu z dn. 22 października 1927 do majątku Maurycego i Berty Fuchs we Lwowie, Sakramentek 32. 1330

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 20 stycznia 1928.

Sa. 93/27/24. W sprawie ugodowej do majątku Stanisława Walkowicza dzierżawcy folwarku w Basiówce i Marji Walkowicz dyplomowanej nauczycielki muzyki we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na dzień 14 lutego 1928 godz. 11 biuro Nr. 18 tut. Sądu. 1329

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 9 lutego 1928.

Sa. 1/28/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Amalji Feuerlicht kupcowej w Sędziszowie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa Sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dawid Nebenzahl kupiec w Sędziszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 I. piętro dnia 15 lutego 1928 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do podpisanego Sądu do dnia 12 lutego 1928. 1318

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 14 stycznia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 202/27/4. Michał Minczanowski urodzony 22 września 1883 w Petrykowie powiat Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 pułku piechoty dostał się w przebiegu wojny do niewoli rosyjskiej z której dotychczas nie powrócił. Wobec tego wdraża się na prośbę Marji Minczanowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do pół roku udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Abendowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 1232

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 12 listopada 1927.

T. 255/27/4. Józef Ziatkowski urodzony 12 kwietnia 1880 w Brykuli starej powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego z wojny dotychczas nie powrócił. Na prośbę Anastazji Ziatkowskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego adw. Dra Abenda w Tarnopolu o zaginionym. 1234

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 19 października 1927.

T. 317/27/3. Iwan Tymczuk urodzony 9 stycznia1873 w Chmieliskach powiat Skałat żołnierz armji austrjackiej miał umrzeć w niewoli rosyjskiej w roku 1915. Wobec tego wdraża się na prośbę syna jego Wasyla postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Mironowiczowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 1235

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 8 października 1927.

T. 323/27/3. Czajkowski Mikołaj urodzony 17 maja 1885 w Mikulińcach żołnierz armji austrjackiej zaginął w niewoli rosyjskiej. Wobec tego wdraża się na prośbę Anny Czajkowskiej postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Lifschützowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 1236

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 listopada 1927.

T. 325/27/3. Piotr Bączuk urodzony 21 czerwca 1881 w Ihrowicy powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austrjackiego zaginął na froncie włoskim w roku 1918. Wobec tego wdraża się na prośbę żony Katarzyny Bączuk postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adwokatowi Drowi Horowitzowi w Tarnopolu wiadomość o zaginionym. 1237

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 21 listopada 1927.

T. 366/27/4. Mikołaj Bilas urodzony 25 czerwca 1871 w Bucniowie, powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego z wojny nie powrócił. Na prośbę Ewy Bilas wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 1238

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, 25 listopada 1927.

T. 327/25. Semen Hładun urodzony w Opłocku 6 września 1884 powiat Radziechów zaginął od roku 1916 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd, lub kuratora adw. Dra Geretę w Złoczowie. 1241

Sąd okręgowy.
Złoczów, 7 maja 1925.

T. 116/27. Gabryel (aHwrych) Pasiecznik urodzony 30 kwietnia 1897 w Zwyżenie powiat Brody zaginął od roku 1915 jako żołnież austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Wania w Złoczowie. 1242

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 30 kwietnia 1927.

T. 318/27. Dmytro Ilków urodzony 7 listopada 1874 w Peczeni powiat Przemyślany zaginął od roku 1914 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Wania w Złoczowie. 1243

Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 grudnia 1927.

T. 674/27. Eliasz Stawkowy urodzony 1 sierpnia 1877 w Chotylibiu jako żołnierz 34 pp. dostał się do niewoli rosyjskiej i w listopadzie 1917 zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, (do 3 misięcy) od dnia ogłoszenia by zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo Dr. Emilowi Hübnerowi adwokatowi we Lwowie. 1259

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 21 listopada 1927.

T. 663/27. Sisoa zwany Eljasz Gudz urodzony 18 lipca 1896 w Kamionce Stara wieś, wysiedlony w r. 1915 do Rosji pracował jako robotnik Czerwonego Krzyża w Kijowie. W r. 1917 zachorował umysłowo, a oddany do szpitala zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1260

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 5 grudnia 1927.

T. 618/27. Andrzej Pawłyk urodzony 15 czerwca 1891 w Rudzie Monastyrskiej jako żołnierz austr. 3 p. ułanów zaginął od sierpia 1917. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1261

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 6 grudnia 1927.

T. 659/27. Teodor Swystowicz urodzony 26 lutego 1892 w Smolinie jako żołnierz 89 pp. w r. 1914 przebywał na froncie rosyjskim, w czasie potyczek pod Sieniawą zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do poł roku od ogłoszenia zgłosił się lub udzielono o nim wiadomości Sądowi. 1262

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 31 października 1927.

T. 563/27. Ołeksa Wasiuta urodzony 25 marca 1883 w Lubyczy Kniazie jako żołnierz austr. 34 p. p. w Czarnogórze w grudniu 1918 został zabity. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1263

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 28 grudnia 1927.

T. 532/27/7. Eljasz Hałapac urodzony 2 sierpnia 1884 w Żółkwi jako żandarm ukraiński dnia 10 stycznia 1920 zmarł w Winnicy na Ukrainie i tam został pochowany. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1264

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 14 grudnia 1927.

T. 501/27. Michał Haraszczuk urodzony 10 listopada 1890 w Sielcu bełzkim jako żołnierz austr. 4 p. ułanów w szpitalu na Morawach w 1917 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1265

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 29 listopada 1927

T. 333/27. Teodora z Czornych Harasymczuk urodzona 26 września 1848 w Skomorochach wyjechała w r. 1915 do Rosji gdzie we wrześniu 1916 zmarła na uwiąd starczy we wsi Krasnopoli gub. Jekaterynosławskiej i tam została pochowaną. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się ją, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi. 1266

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 14 grudnia 1927.

T. 334/26. Jan Ornowicz urodzony 22 kwietnia 1881 w Sokolnikach jako żołnierz austr. 11 p. a. p. zaginął na froncie rosyjskim w r. 1914. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 126[illegible]

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 16 grudnia 1927.

T. 38/23. 1) Serafina Hordejczuk zam. Mulka urodzona 23 sierpnia 1891 w Cielążu i 2) Michał Mulka urodz. 5 czerwca 1878 w Cielążu wyjechali w r. 1915 do Rosji i wedle zeznań świadków zmarli w Janówce powiat Żytomierz. Celem uznania ich za zmarłych, wzywa się ich, aby do trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili się lub udzielono wiadomości o nich Sądowi, albo Dr. Łysiakowi adwokatowi we Lwowie. 126[illegible]

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 20 marca 1927.

T. 272/26. Grzegorz Demczyna urodzony 23 sierpnia 1873 w Kamionce lasowej Bobroidy w r. 1915 wysiedlony został przez cofające się wojska rosyjskie do Rosji i tam zmarł. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się go, aby (do 3 miesięcy) od dnia ogłoszenia zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 126[illegible]

Sąd okręgowy cywilny.
Lwów, dnia 17 listopada 1927.

T. 317/27. Jan Bojko z Sapohowa, żołnierz byłej armji austrjackiej miał zginąć w roku 1918. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 20 lipca 1928. 130[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Cortków, 27 grudnia 1927.

T. 323/27. Jan Andrejczuk z Krzywcza, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Grzybowskiego w Czortkowie do dnia 20 lipca 1928. 130[illegible]

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 28 grudnia 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego

ogłasza przetarg na dostawę 120,000.000 sztuk jednokolorowych etykiet do pakowania tytoni krajowych w paczki po 50 gramów

a mianowicie:

a) 20,000.000 sztuk etykiet „Machorka Przednia";

b) 100,000.000 sztuk etykiet „Machorka".

Szczegółowe warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" Nr. 30 z 7 lutego, 31 z 8 lutego, 32 z 9 lutego r. b. oraz w dzienniku „Epoka" Nr. 36 z 5 lutego, 37 z 6 lutego, 38 z 7 lutego r. b.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

W PIERWSZYCH dniach grudnia 1927 zgubiono index akademicki — na nazwisko Balicki Jan, który unieważnia się. 129[illegible]

L. 843/28.

Ogłoszenie licytacji.

Wydział powiatowy w Kamionce Str. ogłasza licytację na sprzedaż drzewostanu w masie około 1200 m³ drzewa przeważnie dębiny z nieznaczną przymieszką brzosta i olchy na $5^1/_2$ morgach w lesie gminnym w Humniskach.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 22 lutego 1928 o godzinie 12-tej w południe w Biurze Wydziału powiatowego w Kamionce Str.

Oferty pisemne wnosić wolno do godziny 12-tej tegoż dnia do Wydziału powiatowego.

Cenę wywołania ustanawia się na 56.400 zł.

Wadjum licytacyjne wynosi 10% ceny wywołania.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Kancelarji Wydziału powiatowego w Kamionce Str. i w Urzędzie gminnym w Humniskach w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego

Kamionka Str., dnia 31 stycznia 1928.

Komisarz rządowy: **Pieniążkiewicz.**

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19. pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.